

**Kryzys
w rządzie
francuskim
GAULLIŚCI
ustąpili
z gabinetu
FAURE'A**

i chcą utworzenia rządu „ocalenia publicznego”

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w łonie rządu francuskiego wybuchł kryzys.

W dniu 6 października w południe czterech członków rządu należących do stronnictwa republikańskiego społecznych (b. gaulliści) zgłosił dymisję na ręce premiera Edgara Faure'a. Są to: generał P. Koenig (minister obrony narodowej), Gaston Palewski (podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów), Raymond Triboulet (minister do spraw byłych kombatantów) i Maurice Bayrou (podsekretarz stanu do spraw Francji zamorskiej).

Spółród członków rządu należących do stronnictwa republikańskiego społecznych pozostał na swym stanowisku jedynie minister komunikacji, generał E. Corniglion-Molinier.

Zdaniem korespondenta Agencji Reutersa, gabinet Faure'a „znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie, gdy stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, by bronić swej polityki marksańskiej”.

PARYŻ (PAP). — O nastrojach, w jakich obraduje obecnie parlament francuski, świadczy m. in. głosy prasy paryskiej z dn. 6 października.

„Zamyślenie w Paryżu doszło do szczytu. Grozi wybuch kryzysu rządowego w jak najgorszych warunkach” — pisze np. „Franc Tireur”.

„Combat” określa obecną sytuację rządu w słowach: „Rząd jest wózkem pogrążonym do

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 7 października 1955 r. Nr 240 (654)

Przed Dniem Wojska Polskiego

Za kilka dni Ludowe Wojsko Polskie obchodzić będzie 12 rocznicę swego istnienia. Dzień ten nasi żołnierze czczą podnoszeniem swej sprawności i zdolności bojowych.

Na zdjęciu: żołnierz w natarciu na ćwiczeniach z okazji zakończenia tegorocznego okresu szkolenia letniego.

CAF — WAF



Echa listu KŁ PZPR

Przed kilku dniami Komitet Łódzki PZPR zwrócił się z listem, zamieszczonym w

Robotnicy podejmują zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planów

prasie, do wszystkich robotników i robotniczek — o pełną i rytmiczną realizację planowych zadań, o stałe podnoszenie i ulepszanie produkcji, by wygospodarować jak najwięcej środków na podnosze

nie stopy życiowej mas pracujących — przez m. in. likwidację gospodarczego zastoju wsi. Jednocześnie Komitet Łódzki wezwał do nawiązania jeszcze ściślejszej więzi ze wsią, nie tylko poprzez zwiększenie produkcji, ale również przez usprawnienie i udzielenie wszechstronnej pomocy m. in. kulturalno-oświatowej.

List ten omawiany jest w grupach związkowych oraz propagowany w „błyskawicach” poprzez radiowęzły. Omawiany jest również na masówkach, na których robotnicy w dalszym ciągu podejmują zobowiązania na apel CRZZ.

Na masówce w ZPW im. Gwardii Ludowej jeden z robotników powiedział m. in.: „Oszczędzając surowiec, produkując lepiej i więcej, wykonując przedterminowo zadania produkcyjne, wygospodarujemy dodatkowe fundusze, które państwo będzie mogło wykorzystać m. in. również na podniesienie produkcji rolnej”.

W ZPW im. Struga w odpowiedzi na list KŁ PZPR, robotnicy postanowili przyspieszyć we wszystkich oddziałach o jeszcze jeden dzień wykonanie planów rocznych, w porównaniu ze zobowiązaniami na apel CRZZ. Poza tym załoga postanowiła zacieśnić łączność kulturalną z podopieczną wsią.

Podobnie pogłębiają swoje zobowiązania, uwzględniając sprawy wsi, również załogi wielu innych zakładów.

(wit)

W ZPP im. Szenwald robotnicy zobowiązali się przyspieszyć wykonanie ostatniego roku Planu 6-letniego o 6 dni — tj. zadania przypadające na rok bieżący wykonać już w dniu 23 grudnia br.

W imieniu zespołów majsterskich cenno zobowiązania złożyli m. in. kotoniarze: Szymczak, Nowak i Czyżewski. Zespoły te wyprodukują w październiku po 500 par pończoch ponad plan każdy. Również pozostałe oddziały postanowiły prace przy wykończeniu tych 1.500 par wykonać poza planem.

(Wy)

W dniu święta NRD Nowy rozdział historii

W ciągu dziesięciu wieków sąsiedztwo niemieckie było dla Polski jednoznacznie z niebezpieczeństwem, które jej nieustannie zagrażało z zachodu. W ślady krzyżackich wypraw z okresu feudalnego wstąpił imperializm niemiecki pod hasłem „Drang nach Osten”. Hitlerizm usiłował wcielić to hasło w życie, ruszając po gruzach Polski na podbój wschodniej Europy. Tam jednak spotkał się z ostateczną klęską.

Po tej klęsce zamknął się ów dziesięciowiekowy rozdział historii stosunków polsko-niemieckich. W granicach bezpośrednio z Polską części Niemiec skończyło się panowanie pruskich junkrów i burżuazji.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej pozwoliło na otwarcie nowego

rozdziału historii stosunków polsko-niemieckich, opartych na przyjaźni i współpracy.

Ten nowy i słuszny układ wzajemnych stosunków nie objął jednak całych Niemiec. W zachodniej ich części, gdzie złożyli swój obóz zaciekli wrogowie Polski i gdzie odżyły hasła junkierskie i hitlerowskie, rewizjonizm niemiecki, opierający się na planach odbudowania Wehrmachtu w ramach sił zbrojnych bloku atlantyckiego, dochodził coraz mocniej do głosu.

Ten rozwój wypadków okazał się jednak ciosem, godzącym w interesy narodu niemieckiego jako całości. Zjednoczenie całych Niemiec w jedno państwo okazało się niemożliwe wobec tego, że koła rządzące w NRF podjęły zjednoczenia zaczęły podciągać zwyczajnie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja rządu PRL wyjechała do Berlina

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. odleciała z Warszawy do Berlina na uroczystości święta narodowego 6 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja rządowa PRL z prezesem Rady Ministrów, członkiem Biura Politycznego KC PZPR Józefem Cyrankiewiczem na czele.

W skład delegacji wchodzi: wicemarszałek Sejmu prof. dr Stanisław Kulczyński, członek Rady Państwa — Aleksander Juskiewicz, minister pełnomocny — Maria Wierna oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w NRD — Stanisław Albrecht.

Depesza gratulacyjna z okazji 6 rocznicy NRD

Do
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Wilhelma Piecka
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Otto Grotewohla
Pierwszego Sekretarza KC
Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności
Towarzysza Waltera Ulbrichta

Berlin.

Z okazji VI rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłamy w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego PZPR i całego narodu polskiego serdeczne życzenia i gorące podziękowania Wam osobiste, rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Życzymy Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszych osiągnięć w budownictwie podstaw socjalizmu, będących rekoniem stałego wzrostu jej siły i znaczenia oraz pomyślności jej mieszkańców.

Wzrasta nieustannie zaufanie narodów do pokojowej polityki Waszego rządu, umacnia się międzynarodowy autorytet i znaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako suwerennego państwa niemieckiego, realizującego konsekwentnie politykę pokojową i przyjaźni i współpracy między narodami.

Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej swego przyjaciela i sojusznika w walce o trwały pokój i bezpieczeństwo europejskie. W ciągu minionych lat rozwinęła się szczerza przyjaźń i wszechstronna współpraca między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną w oparciu o łączącą nas granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, a każdy rok współpracy słotki to pogłębia i utrwala.

Zyczymy gorąco Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszego wszechstronnego rozkwitu i pomyślnej realizacji jej zadań w walce o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, aby służyły najlepiej interesom narodu niemieckiego i stały się ważnym czynnikiem bezpieczeństwa Europy i świata.

Aleksander Zawadzki Józef Cyrankiewicz Bolesław Bierut
przewodniczący prezes pierwszy sekretarz
Rady Państwa PRL Rady Ministrów PRL KC PZPR

Serdecznie witamy teatr białoruski w Łodzi

Wczoraj w godz. wieczornych przyjechał do Łodzi zespół Państwowego Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupala.

Wesłubił Grand Hotelu okazał się za mały, ażeby pomieścić

liczne delegacje społeczeństwa łódzkiego, pragnące powitać miłych gości. Do artystów przemówił przewodniczący Zarządu Łódzkiego TPPR, Julian Kubiak. Odpowiedział mu serdecznie główny reżyser teatru, ludowy artysta BSRR, L. G. Rachlenko. Stwierdził on m. in.: „Przyjechalismy do was nie tylko po to, ażeby pokazać nasze osiągnięcia artystyczne, ale także ażeby poznać lepiej bratni naród polski”.

Dziś, w godz. przedpołudniowych artyści białoruscy zjedzą m. in. ZPB im. Marchlewskiego. Wieczorem zaś wystąpią w sztuce Mowziona „Konstanty Zasłanow”.

W roku bieżącym — Roku Mickiewiczowskim — mówimy i piszemy wiele o twórcy „Pana Tadeusza”. Często też wędrujemy myślami do Zasławy, do Nowogródka — do pięknej Białorusi, gdzie spędził on swoje dzieciństwo.

Jako dziecko nauczył się Mickiewicz kochać piękną przyrodę białoruską i z zachwytem wsluchiwał się w tamtejsze ludowe bajki i kłechdy, a momenty te wpłynęły na jego późniejszą twórczość.

Adam Mickiewicz szeroko jest też znany na Białorusi, jak dobrze znana jest tam również i nasza literatura. Również i dla nas Polaków nieobca jest twórczość takich białoruskich pisarzy jak J. Kupala, Maksym Tank, Jakub Kolas, Piatruś Browka, Arkady Kuleszow, Jan-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Świat

MOSKWA. — 6 października minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow, odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Kanady L. B. Pearsonem. Omawiali oni zagadnienie stosunków radziecko-kanadyjskich oraz wymienili poglądy na problemy międzynarodowe interesujące obie strony.

LONDYN. — W Bourmemouth rozpoczął się 6 bm. doroczny kongres brytyjskiej partii konserwatywnej z udziałem przeszło 4 tysięcy delegatów.

Głównym punktem porządku dziennego jest sytuacja finansowa i gospodarcza Wielkiej Brytanii, która zreferuje minister skarbu Butler.

FEZ. — Władze francuskie w Maroku musiały zamknąć z dniem 1 października br. szkoły francuskie w wielu miejscowościach z powodu strajku uczniów tych szkół. Agencja stwierdza, że rodzice tych uczniów postawili, wobec rozgrywania się w Maroku wydarzeń, bojkotować szkoły francuskie.

RIO DE JANEIRO. — W piątym dniu od chwili wyborów prezydenta Brazylii, zdołano obliczyć zaledwie jedną piątą ogólnej ilości głosów. Według dotychczasowych obliczeń, na pierwsze miejsce wysunął się ostatnio J. Kubicek, kandydat socjal-demokratów.

W ostatnich dniach swego urzędowania prezydent Cafe Filho znalazł się w obliczu kryzysu rządowego wskutek ustąpienia z gabinetu w dniu 4 bm. trzech ministrów.

DELHI. — Wskutek wylewu rzeki Jumna, stolicy Indii, Delhi zagraża powódź, która pochłonie już 60 ofiar w niżej położonych osiedlach podmiejskich oraz w prowincji Pendżab. Przeszło 100 osób odniosło rany. Jest to największa powódź notowana w tym rejonie od kilkudziesięciu lat.

MEKSYK. — Meksyk również nawiedziła katastrofalna powódź. Według ostatnich danych, wskutek powodzi zginęło 600 osób, a setki tysięcy straciło dach nad głową.

Po wyborach w Indonezji

★ Klęska Masjumi

★ Czy powstanie rząd koalicyjny nacjonalistów, muzułmanów i komunistów

MOSKWA (PAP). — Z Dżakarty donoszą, że w centrum uwagi prasy indonezyjskiej znajdują się wybory parlamentarne, przeprowadzone 29 września. Na razie nie ma jeszcze ostatecznych oficjalnych wyników głosowania, jednak prasa kół narodowych podkreśla, że zwycięstwo partii narodowej jest oczywiste oraz, że partia rządząca Masjumi niewątpliwie poniosła klęskę.

Jak wynika z doniesień prasy, w kołach politycznych stawiany jest ostry problem sformowania nowego rządu. Dziennik „Sinipoo” pisze 5 bm. o możliwości utworzenia rządu koalicyjnego z przedstawicieli partii narodowej — 33 i partii Masjumi — 28,

wej, partii muzułmańskiej — Nahdatul Ulama i partii komunistycznej. Dziennik przytacza oświadczenie Arafina — jednego z przywódców partii Nahdatul Ulama, b. wicepremiera w rządzie Sastroamidjojo. Oświadczył on, że partia ta nigdy nie odrzucała idei współpracy z partią komunistyczną.

Ten sam dziennik opublikował oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Indonezji, Aidita, który podkreśla doniosłe znaczenie sformowania narodowego rządu koalicyjnego na bazie współpracy „muzułmanów, nacjonalistów i komunistów”. „Rząd taki — głosi oświadczenie — będzie się opierał na sile jednoci narodowej”.

Według Agencji United Press, z 2/3 miejsc w parlamencie, przypadających na Jawę, partia narodowa otrzymała 45 miejsc, partia muzułmańska Nahdatul Ulama — 35, partia komunistyczna — 33 i partia Masjumi — 28,

Stolica bratniej republiki



Na zdjęciu: główna arteria w stolicy Radzieckiej Ukrainy
Kijowie — Kreszczatik.

Fot. — CAF

„Sądzę, że uda nam się osiągnąć
pewien sukces w kierunku zjednoczenia Niemiec”

Konferencja prasowa Dullesa

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz stanu USA Dulles przemawiając na konferencji prasowej

Pokoju kroki nowego
rządu Kambodży

Pismo dowództwa
Wietnamskiej Armii
Ludowej

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 3 bm. dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej przesłało do przewodniczącego komisji międzynarodowej w Kambodży pismo, w którym wyjaśnia stanowisko rządu WRD wobec Kambodży.

Pismo stwierdza, że zarzuty USA w sprawie rzekomego napadu jednostek Wietnamskiej Armii Ludowej na rejon Kambodży Wom Sai nie odpowiadają prawdzie i stanowią próbę powołania Kambodży z Wietnamem oraz zakłócenia pokojowych stosunków w Indochinach.

Pismo oświadcza, że zdaniem rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, w chwili obecnej istnieje poważna sytuacja dla nawiązania przez te dwa kraje do dobrych i sąsiedzkich stosunków.

„Rząd WRD — głosi pismo — z zadowoleniem przyjął oświadczenie premiera Kambodży Sihanouka, złożone na konferencji prasowej w dniu 13 września, w którym wyraził on gotowość wymanipulacji przedstawicieli dyplomatycznych z rządu WRD”.

we w dniu 4 bm. oświadczył, iż choroba prezydenta Eisenhowera nie daje powodu do niepokoju. Dulles stwierdził następnie, że — jego zdaniem — amerykańska odpowiedź na list N. A. Bulganina w sprawie rozbrojenia prawdopodobnie wymagać będzie osobistej decyzji i uwagi Eisenhowera.

Odpowiadając na pytanie, czy zbliżająca się genewska konferencja ministrów spraw zagranicznych zakończy się pomyślnie, Dulles oświadczył: „Sądzę, że uda nam się osiągnąć pewien sukces w kierunku zjednoczenia Niemiec”. Dulles dodał, że byłby niezmiernie rozczarowany, gdyby tego sukcesu nie osiągnięto.

Następnie sekretarz stanu stwierdził, że w czasie rozmów między ministrami spraw zagranicznych krajów zachodnich w Nowym Jorku, obszernie omówiono problemy związane z konferencją genewską.

Odpowiadając na pytania dotyczące umowy egipsko-czechosłowackiej w sprawie dostaw broni dla Egiptu, Dulles powołał się na swe oświadczenie na jednej z poprzednich konferencji prasowych. Stwierdził on wówczas, iż rządy krajów arabskich mogą postępować „tak jak chcą”. Z punktu widzenia stosunków Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim dostawy broni nie sprzyjałyby osłabieniu napięcia. Te dwa fakty — powiedział Dulles — pozostają w mocy również dzisiaj.

W związku z podróżą do Egiptu Allena postawiono Dullesowi pytanie, czy nie sądzi on, iż Egipt mógłby w najbliższej przyszłości nie wykonać umowy z Czechosłowacją. Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają podstaw, by oczekiwać, że Egipt nie wykona tej umowy,

Ollenhauer i von Bonin żąda realnej polityki zjednoczenia Niemiec

BERLIN. — Jak donosi rozgłosnia zachodnio-berlińska przewodniczący partii socjal-demokratycznej, Ollenhauer, przemawiając na wiecu w Berlinie zachodnim, poruszył sprawę zjednoczenia Niemiec oraz szereg problemów natury gospodarczej.

Ollenhauer zwrócił się w swym przemówieniu do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej i do trzech mocarstw zachodnich z wezwaniem, by podjęły w Genewie poważne wysiłki w celu rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec. Oświadczył on, że z punktu widzenia partii socjal-demokratycznej możliwe jest rozwiązanie sprawy Niemiec w ramach europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Podkreślił również, że kwestia przynależności obu części Niemiec do istniejących obecnie na Zachodzie i Wschodzie sojuszków wojskowych nie powinna stanowić przeszkody na drodze do stworzenia międzynarodowego systemu bezpieczeństwa.

BERLIN. — Przemawiając 4 bm. na wiecu Ogólnoniemieckiej Partii Ludowej w Saarlaut, b. kierownik wydziału planowania w urzędzie Blanka, p. von Bonin, oświadczył m. in.: „Bezpieczeństwo narodu niemieckiego w epoce atomowej może być zapewnione jedynie przez odprężenie. Zadaniem rządu federalnego, zamiast zbrojeń, jest szukanie za pomocą wszelkich środków możliwości odprężenia. Istnienie NRD jest realnym faktem i realnym faktem jest istnienie dwóch rządów niemieckich. Dlatego też jedyną drogą do przywrócenia jednolitości Niemiec to rozmowy między rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

W imieniu 37 stolic

Rezolucja zjazdu burmistrzów we Florencji

Parlamentarzyści francuscy udadzą się do Chin

PARYŻ. — W październiku br. uda się z wizytą do Chin Ludowych 4 członków komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

5 bm. komisja posłanowała, że na czele grupy, która odwiedzi Chiny Ludowe, śląc będzie przewodniczący komisji, deputowany socjalistyczny, Daniel Meyer.

W związku z podróżą do Egiptu Allena postawiono Dullesowi pytanie, czy nie sądzi on, iż Egipt mógłby w najbliższej przyszłości nie wykonać umowy z Czechosłowacją. Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają podstaw, by oczekiwać, że Egipt nie wykona tej umowy,

nie tylko główna przeszkoda na drodze do zjednoczenia Niemiec, lecz równocześnie powstałaby sprzyjająca atmosfera dla rozwiązania problemu niemieckiego w myśl interesów całego narodu niemieckiego i wszystkich państw europejskich.

Pierwsze kroki zmierzające do urzeczywistnienia tego programu już postawiono. We wrześniu w czasie pobytu w Moskwie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zawarty został między Związkiem Radzieckim a NRD układ, który podkreślił suwerenne prawa NRD do regulowania swych stosunków wewnętrznych i do własnej polityki zagranicznej. Również we wrześniu uzgodniona została sprawa nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a NRD, co stwarza korzystną atmosferę dla dalszego rozwoju sprawy niemieckiej. Oba państwa niemieckie mogą teraz znaleźć się w systemie europejskiego bezpieczeństwa zbrojowego. Następnie mogą załatwić między sobą, Niemcy z Niemcami, sprawę zjednoczenia swego kraju w jedno państwo.

Zanim zaś to nastąpi, tym bardziej rozwijać się powinna przyjaźń między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, która jest przed stawicielką interesów całego narodu niemieckiego. Przyjaźń ta nawiązując do pięknej tradycji, która niezależnie od wrogoci i antypolskiej polityki klas rządzących w cesarskich i hitlerowskich Niemczech, tkwiła w najwartościowszej części narodu niemieckiego, w klasie robotniczej i wśród niemieckich szermierzy postępu i wolności.

Gdy sześć lat temu, 7 października 1949 r., powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, za tradycją przyjaźni poszły czyny. Stosunki polsko-niemieckie ułożyły się na nowych podstawach, umożliwiając ustanowienie trwałej granicy na Odrze i Nysie. Współpraca Polski i NRD w ramach obozu pokoju, ożywiona wymianą handlową i zacieśnianiem się coraz bardziej stosunki na polu kultury — wszystko to zapisało się na pierwszych kartach nowego rozdziału historii stosunków polsko-niemieckich.

Życzymy Niemieckiej Republice Demokratycznej sukcesów w budowie podstaw socjalizmu. Życzymy jej sukcesów w walce o zjednoczenie narodu niemieckiego. Życzymy jej i sobie wiecznej przyjaźni między naszymi narodami.

A. B.

X sesja Zgromadzenia Ogólnego

Obrady poszczególnych komisji ONZ

Komisja Polityczna

NOWY JORK. — 5 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia:

1. Rozbrojenie.
2. Wniosek delegacji radzieckiej o środkach dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i o rozwoju współpracy międzynarodowej.
3. Sprawa wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych.
4. Sprawa Algieru.
5. Sprawa Maroka.
6. Sprawa Korei.
7. Sprawa Irlandii zachodniej.

Delegat Kolumbii zaproponował, aby najpierw omówiono sprawę pokojowego wykorzystywania energii atomowej, a następnie pozostałe zagadnienia. Wniosek jego poparł delegat Indii.

Komisja jednomyślnie postanowiła rozpatrzyć sprawę pokojowego wykorzystywania energii atomowej w pierwszej kolejności, a następnie omówić dalsze punkty porządku dziennego. Następne posiedzenie Komisji Politycznej odbędzie się 7 października.

Komisja Powiernicza

Dnia 5 bm. na drugim posiedzeniu Komisji Powierniczej

RZYM. — Zjazd burmistrzów stolic 37 krajów, obradujących we Florencji, uchwalił rezolucję, która podkreśla, że „znaczenie miast jako duchowego i materialnego dziedzictwa ludzkości” występuje przeciwko polityce wojennej.

Tekst rezolucji, zredagowany przez specjalny komitet, odczytał na posiedzeniu zjazdu 5 bm. burmistrz Florencji La Pira.

„My — głosi rezolucja — burmistrzowie i przedstawiciele burmistrzów stolic 37 krajów, zebra ni we Florencji,

1) podkreślamy znaczenie miast jako duchowego i materialnego dziedzictwa całej ludzkości, dziedzictwa, które poprzednie pokolenia przekazały pokoleniu obecnemu, by je wzbogaciło a nie zaprzepaszczając;

2) oświadczamy, że jeśli wskutek wojny to święte dziedzictwo będzie owocem pracy liczących pokoleń zostanie zniszczone, będzie to zbrodnia przeciwko cywilizacji i strata duchowa i materialna nie tylko dla dzisiejszego pokolenia, lecz dla całej ludzkości i dla przyszłych pokoleń;

3) dlatego też wzywamy tych, którzy są odpowiedzialni za losy narodów, by wyzekli się wojen i by rozstrzygali konflikty międzynarodowe w duchu współpracy drogą rokowań pokojowych. Wzywamy ich również, by dążyli do rozszerzenia i pogłębienia stosunków między państwami w celu coraz większego zacieśniania kontaktów w dziedzinie gospodarczej, społecznej, politycznej, technicznej i kulturalnej, i by dążyli do sprawnego i trwałego pokoju między narodami całego świata”.

Jednymyślnym przyjęciem powyższej rezolucji zjazd zakończył obrady, przy czym La Pira zakomunikował, że rezolucja zostanie przekazana ONZ.

Elektrociepłownia „Ostrołęka” wkrótce ruszy

WARSZAWA. — Prace budowlane przy budowie pierwszej na wschodnich terenach kraju elektrociepłowni w Ostrołęce wkręczyły w ostatnią fazę. Wysiłki i uwaga załogi skupiają się obecnie wokół robót związanych z uruchomieniem pierwszego turbozespołu. Jeszcze w br. liniami wysokiego napięcia ma popłynąć z Ostrołeki prąd dla fabryki, wielkiej chaty oraz miasteczka w woj. białostockim, olsztyńskim, warszawskim i lubelskim.

Zgromadzenia Ogólnego NZ, b. czyła się dyskusja w sprawie wysłuchania przez tę komisję delegatów z terytoriów powierniczych. W wyniku dyskusji komisja postanowiła wysłuchać delegatów znajdującego się pod administracją włoską Somali oraz administrowanego przez Francuzów Kamerunu i Togo.

W dyskusji uwidoczniły się różnice między stanowiskiem zajętym przez przedstawicieli państw administrujących, a znaczną większością członków innych delegacji.

W toku dyskusji zabrał głos przedstawiciel Polski dr Henryk Altman, który stwierdził, że Kartę NZ w rozdziale 12 zapewnia przedstawicielom ludności terytoriów powierniczych prawo zgłaszania petycji i zażaleń.

Komisja Społeczna

NOWY JORK. — Na środowym posiedzeniu Komisji do Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych delegacja radziecka zgłosiła w toku dyskusji nad sprawozdaniem wysłuchanego komisarza do spraw uchodźców projekt rezolucji, w którym powołując się na ciężką sytuację materialną wielu uchodźców oraz na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego z 1946 r. wzywającą do popierania repatriacji.

1) zaleca wysokiemu komisarzowi ONZ do spraw uchodźców, by współdziałał wszelkimi możliwymi sposobami w jak najszybszym powrocie osób przesiedlonych i uchodźców do krajów ich pochodzenia, kierując się przy tym zasadą dobrovolności.

2) zaleca wysokiemu komisarzowi i apeluje do rządów krajów, na których terytorium znajdują się jeszcze osoby przesiedlone i uchodźcy, by

a) zapewnił przeprowadzenie wśród nich odpowiedniej akcji wyjaśniającej w celu ich jak najszybszej repatriacji nie zezwalał na propagandę podżagac „interesy ONZ lub poszczególnych jej członków. Jak również na propagandę wrogą wobec krajów pochodzenia osób przesiedlonych i uchodźców,

b) popierał szerokie i zgodne z prawdą informowanie osób przesiedlonych i uchodźców w ich języku ojczystym o ustalonych uchwalonych w poszczególnych krajach, a przewidujących — zgodnie z zasadami humanitaryzmu i wolności osobistej — amnestię lub zwolnienie od odpowiedzialności, jak również ochronę tych osób przesiedlonych lub uchodźców, którzy w konkretnych warunkach drugiej wojny światowej postąpili niewłaściwie wobec swej ojczyzny,

c) podjęł wszelkie niezbędne kroki w celu zapewnienia pracy osobom przesiedlonym i uchodźcom, którzy są jeszcze bezrobotni.

3) zaleca wysokiemu komisarzowi ONZ do spraw uchodźców, by w następnym sprawozdaniu, które zostanie przedstawione XI sesji Zgromadzenia Ogólnego, możliwie dokładnie poinformował o wykonaniu niniejszej rezolucji.

W dniu 5 października w komisji ekonomiczno-finansowej Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem z działalności komisji ONZ do spraw odbudowy Korei.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele ZSRR, Polski, Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów.

Delegat Polski Henryk Birecki scharakteryzował na wstępie sukcesy gospodarcze Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej. Podkreślił on, że rozwój gospodarki KRL-D ma charakter wybitnie pokojowy, o czym świadczą fakt, że 77,9 proc. wydatków budżetowych przeznaczono w roku 1955 na rozwój gospodarki oraz na cele społeczne i kulturalne.

W ramach pomocy dla Korei Polska odbudowuje dwa zakłady naprawy parowozów i wagonów kolejowych. Polska dostarcza pełnego wyposażenia dla tych zakładów. Poza tym Polska dostarcza Koreań-

skiej Republice Ludowej — Demokratycznej sprzętu do zmechanizowania pracy dwóch kopalni węgla. Polscy architekci pomagają w odbudowie miasta Czondżu. W Korei północnej znajduje się obecnie 15-osobowa grupa lekarzy polskich, pracująca w ufundowanym przez Polski Czerwony Krzyż szpitalu w Nambynie, który jest jednocześnie ośrodkiem szkolenia koreańskich pracowników służby zdrowia.

Delegat polski stwierdził następnie, że — jak wynika ze sprawozdania komisji ONZ do spraw odbudowy Korei — pewne sukcesy gospodarcze osiągnęła również Korea południowa. Jednakże samo sprawozdanie zaznacza, że postępy w ogólnym rozwoju gospodarki Korei południowej nie są bynajmniej wystarczające. Deficyt budżetowy, „tragiczny wzrost cen” — według określenia sprawozdania — i 2 miliony zarejestrowanych bezrobotnych — wszystko to świadczy o poważnym kryzysie gospodarczym w Korei południowej, pogłębianym jeszcze przez stały wzrost wydatków na cele wojskowe.

Delegacja polska uważa — powiedział w zakończeniu H. Birecki — że najważniejszym zadaniem ONZ, jeśli chodzi o Koreę, powinno być dążenie do zjednoczenia tego kraju, gdyż zjednoczenie to jest warunkiem pełnego rozkwitu państwa koreańskiego oraz nieodzownym warunkiem dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Podkomisja Rozbrojeniowa

Dnia 5 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Obradom przewodniczył delegat Anglii A. Nutting.

Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się 7 października br.

Serdecznie witamy teatr białoruski w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)
ka Bryl, dramaturg Kondrat Krapiva i inni.

Obecnie będziemy mieli możliwość poznać szczytowe osiągnięcia teatru białoruskiego, albowiem przybył do nas Państwowy Akademicki Teatr Białoruski im. J. Kupala.

Teatr ten powstał w roku 1920, już w zaraniu swojej działalności nawiązał on współpracę z dramaturgami białoruskimi, grając sztuki takich autorów jak E. A. Mirowicz, Kuźma Czornyj, Zmitrok Biadula, Kondrat Krapiva, Edward Samujłok.

Teatr białoruski, nawiązując do najlepszych tradycji rosyjskiej realistycznej szkoły teatralnej, utrzymuje ścisły kontakt z autorami radzieckimi. Gra on również sztuki z wielkiego repertuaru klasycznego, oraz utwory polskich autorów jak Zapol-ska, Fredro itd.

O poziomie artystycznym tego teatru świadczy fakt, że wielu aktorów jak K. N. San-nikow, G. P. Glebow, L. I. Rzecka, B. W. Platonow, I. F. Zdanowicz, P. S. Molczanow, W. I. Dieduszkow, W. N. Polko, S. W. Drieczyn są laureatami Nagrody Stalinowskiej.

Artystów białoruskich witamy sercem nie tylko jako wybitnych aktorów, którzy poszczycić się mogą wspianiami osiągnięciami, ale również jako reprezentantów bliskiego nam kulturowo i językiem narodu białoruskiego. Ich pobyt u nas zacieśnia jeszcze przyjaźń, łącząc od wieków nasze oba bratnie słowiańskie narody.

M. I.

W dniu święta NRD

(Dokończenie ze str. 1)
wchłonięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez zachodnie Niemcy, bez uwzględnienia wielkich przemian społecznych i politycznych, które zaszły na terenie NRD. Ponadto miało to oznaczać przyłączenie już nie tylko NRD, ale całych Niemiec do bloku atlantyckiego.

Bezpieczeństwo Polski i równocześnie dobro narodu niemieckiego wymaga, aby zjednoczenie Niemiec prowadziło do powstania pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego. Ponieważ za takim zjednoczeniem wypowiada się NRD, interesy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w całości się w tym względzie pokrywają.

Czy istnieje wyjście z obecnej sytuacji, prowadzące do zjednoczenia Niemiec, które przecież nie mogą zawsze pozostać rozdzielone? Wyjście takie niewątpliwie istnieje. W czasie genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw zostało ono wyraźnie określone w propozycji radzieckiej, aby problem zjednoczenia Niemiec, rozwiązać w oparciu o europejski system bezpieczeństwa zbrojowego. Utworzenie takiego systemu pozwoliłoby na likwidację bloków wojskowych, przez co zniknęłaby

nie tylko główna przeszkoda na drodze do zjednoczenia Niemiec, lecz równocześnie powstałaby sprzyjająca atmosfera dla rozwiązania problemu niemieckiego w myśl interesów całego narodu niemieckiego i wszystkich państw europejskich.

Pierwsze kroki zmierzające do urzeczywistnienia tego programu już postawiono. We wrześniu w czasie pobytu w Moskwie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zawarty został między Związkiem Radzieckim a NRD układ, który podkreślił suwerenne prawa NRD do regulowania swych stosunków wewnętrznych i do własnej polityki zagranicznej. Również we wrześniu uzgodniona została sprawa nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a NRD, co stwarza korzystną atmosferę dla dalszego rozwoju sprawy niemieckiej. Oba państwa niemieckie mogą teraz znaleźć się w systemie europejskiego bezpieczeństwa zbrojowego. Następnie mogą załatwić między sobą, Niemcy z Niemcami, sprawę zjednoczenia swego kraju w jedno państwo.

Zanim zaś to nastąpi, tym bardziej rozwijać się powinna przyjaźń między Polską a Niemiecką Republiką De-

mokratyczną, która jest przed stawicielką interesów całego narodu niemieckiego. Przyjaźń ta nawiązując do pięknej tradycji, która niezależnie od wrogoci i antypolskiej polityki klas rządzących w cesarskich i hitlerowskich Niemczech, tkwiła w najwartościowszej części narodu niemieckiego, w klasie robotniczej i wśród niemieckich szermierzy postępu i wolności.

Gdy sześć lat temu, 7 października 1949 r., powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, za tradycją przyjaźni poszły czyny. Stosunki polsko-niemieckie ułożyły się na nowych podstawach, umożliwiając ustanowienie trwałej granicy na Odrze i Nysie. Współpraca Polski i NRD w ramach obozu pokoju, ożywiona wymianą handlową i zacieśnianiem się coraz bardziej stosunki na polu kultury — wszystko to zapisało się na pierwszych kartach nowego rozdziału historii stosunków polsko-niemieckich.

Życzymy Niemieckiej Republice Demokratycznej sukcesów w budowie podstaw socjalizmu. Życzymy jej sukcesów w walce o zjednoczenie narodu niemieckiego. Życzymy jej i sobie wiecznej przyjaźni między naszymi narodami.

A. B.

Zadecydowała metoda

Czyżnacie Warszawę? Czy wiecie, że na Targówku jest ulica Siarczana? Czy domyślacie się skąd ta nazwa?

Jest to jedyne wspomnienie, jakie pozostało po fabryce kwasu siarkowego, którą już w 1822 roku mieliśmy w prawobrzeżnej Warszawie. Istniała blisko sto lat, aż ją wreszcie zlikwidowano. Nie tylko ta jedyna.

TYŁE, CO LEBEK OD ZAPALKI...

Było w przedwojennej Polsce kilkanaście fabryk kwasu siarkowego. Najwyższą produkcję w tych zakładach osiągnęło to w 1929 r. Wyniosła 240.000 ton. Niewiele jak na potrzeby naszego kraju. Ale w następnych latach było jeszcze mniej. W 1938 r. doszliśmy już do 196.000 ton. A więc spadek o 21 proc.! Dlaczego? Większość fabryk kwasu siarkowego była w rękach zagranicznych kapitalistów. W ich interesie była likwidacja, a nie rozwój polskiej produkcji. To też konsekwentnie swoją politykę realizowali.

Skąd czerpano surowce? Nasze polskie zasoby siarki były znikome, znaczący tył, co lebek od zapalki. Poza bardzo ubogimi i zupełnie nieopłacalnymi złożami w Swoszowicach, czy we wsi Czarkowy nad Nidą — siarki nie mieliśmy. Produkcja kwasu siarkowego opierała się głównie na zużyciu blend cynkowych oraz porytów krajowych i importowanych. W sumie — przemysł kwasu siarkowego odczuwał przed wojną duże trudności surowcowe.

Po wojnie wzrosła u nas produkcja kwasu siarkowego blisko trzykrotnie. W roku bieżącym zgodnie z planem osiągniemy 540 tys. ton. Tak więc już w tym roku „przydział” kwasu siarkowego na każdego mieszkańca naszego kraju wyniesie około 22 kg czyli dwa razy więcej niż przeciętna światowa, tyle co „porcja” Francuza, nie o wiele mniej, niż przypada na Anglika.

Ale to potrojenie produkcji kwasu siarkowego wymagało potrojenia wydobycia rud siarkonosiących. Powstała zatem paląca potrzeba wykorzystania naszych wielkich złóż anhydrytu i gipsu.

W czerwcu 1951 roku ruszyła w Wiozowie fabryka kwasu siarkowego, otrzymywanego z anhydrytu — pierwsza w Polsce, a w ogóle czwarta na świecie. W 1953 roku przystąpiono do budowy następnej tego typu fabryki w Kielecczyźnie, w okolicy Buska-Zdroju — w oparciu o bogate złoża gipsu w tym rejonie.

PODZIEMNA FABRYKA

To się łatwo mówi i pisze — z gipsu zrobić kwas siarkowy. Jest to jednak bardzo trudny i skomplikowany proces technologiczny. Gips, to siarczan wapnia. Trzeba przede wszystkim oddzielić wapń od siarki. A to nie jest łatwe. Cały szlab uczonych mogli się nad procesem oddzielenia gipsu.

I oto pewnego dnia przyszedł prof. dr Stanisław Pawłowski z Instytutu Geologicznego i powiedział mniej więcej w ten sposób:

— Przestańcie się mazać nad technologią wydobycia siarki z gipsu, bo ja odkryłem gotową fabrykę podziemną w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Buska...

— Jaka droga doszedł pan, profesorze, do tego odkrycia? — zadaje pytanie, siedząc przy stole w zacisznym gabinecie Zakładu Kruszców Specjalnych Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Profesor Pawłowski, wysoki, szczupły mężczyzna, jest wyraźnie zakłopotany. Rozumiem go — jak tu laikom wytłumaczyć skomplikowane zagadnienie geofizyki. Bo trzeba wiedzieć, że prof. Pawłowski nie jest geologiem, lecz geofizykiem, tzn. zajmuje się zagadnieniami metody badań fizycznych skorupy ziemskiej.

— Właśnie wprowadzenie do geologii metody badań geofizycznych — mówi prof. Pawłowski — zadecydowało o możliwości odkrycia złóż siarki...

Potem nastąpił długi wykład, który można streścić w następujących słowach:

FILOZOFIA, CZY NAUKA MATEMATYCZNO - FIZYCZNA?

Geologia była do niedawna właściwie nauką filozoficzną, nie opartą i nie związaną z nowoczesnymi osiągnięciami fizyki, elektroniki, techniki itd. Jej twierdzenia o budowie powierzchni ziemi były raczej koncepcjami, hipotezami — nie zawsze popartymi konkretnymi wynikami badań.

Panowały u nas różne teorie na temat geologicznej budowy Polski — często błędne i fałszywe, pokryte tylko autorytatywnymi nazwiskami ich twórców. Tak np. panująca do niedawna była teoria, że Góry Świętokrzyskie, idąc w kierunku południowo-zachodnim tzn. w kierunku Wisły, zapadają się uskokowo, głęboko pod skorupę ziemską. Dopiero zastosowanie nowych metod geofizycznych wykazało błędność tej teorii.

Wobec tego, że blisko 80 proc. obszaru Polski jest geologicznie zakryte oraz wobec znikomej ilości wierceń prze-

prowadzonych na naszym terenie — panowała powszechne opinia, że kraj nasz jest ubogi w surowce. Jedynie dostępne geologom metody badań wiercenia są bardzo kosztowne. Dają co prawda informacje ścisłe, ale ograniczone tylko do punktu wiercenia.

I oto geologii przyszły w sukurs nowoczesne metody geofizyczne. Polegają one na zastosowaniu bardzo precyzyjnych instrumentów, pozwalających mierzyć takie właściwości fizyczne jak natężenie siły ciężkości i ziemskiego pola magnetycznego, sprężystość warstwy ziemi itd. W oparciu o te badania grawimetryczne, magnetyczne i sejsmiczne można ustalić skład i zawartość skorupy ziemskiej. Najpierw zatem przeprowadza się badania, czyli sondaż geofizyczny, a dopiero w oparciu o te badania można rozpocząć wiercenia.

Zastosowanie tych metod zadecydowało o ostatnich odkryciach — rudy żelaznej w Łęczycy, soli kamiennnej w Rogoźnie koło Zgierza, soli potasowych w Kłodawie oraz siarki w Tarnobrzegu.

Jako ciekawostkę warto dodać, że precyzyjnych instrumentów do badań geofizycznych — niezwykle kosztownych i trudnych do wyko-

zycznych — niezwykle kosztownych i trudnych do wyko-

— Jak pan widzi — dodaje profesor — geologia z nauki filozoficznej przekształciła się w naukę matematyczno-fizyczną...

A jednak są jeszcze u nas geolodzy, którzy nie mogą się pogodzić z tym przełomem w metodzie badań geologicznych. Wciąż nie ufają wynikom badań geofizycznych. I w tej dziedzinie „nowe” toruje sobie dopiero drogę przez ciężką i uporczywą walkę ze „starym”...

DLACZEGO — SIARKA?

— A co skierowało pana na myśl, profesorze, do poszukiwania siarki w Tarnobrzegu?

— Badając przez długie lata Góry Świętokrzyskie, początkowo wspólnie z nieznanym mi geologiem Janem Czarnockim, stwierdziłem, że teoria o rzekomym głębokim uskoku pokładów Gór Świętokrzyskich w kierunku Wisły jest fałszywa. Badania moje wykazały, że pokłady te są pokryte niewielką kilkudziesięciometrową warstwą młodszego pochodzenia. Ze utworzył się tu w okresie miocenem zalew, w którym, na skutek rozkładu niektórych ciał, powstały gipsy. Trzeba było zbadać zasięg tych gipsów. Skoro bowiem są gipsy, powinna być i siarka... Istnieje takie podziemne „laboratorium” — uśmiecha się prof. Pawłowski — które na skutek reakcji trwającej miliony lat, rozkłada gips na wapno i siarkę... Takie „laboratorium” znaleźliśmy właśnie w Tarnobrzegu. „Laboratorium” dodajmy „niewąskie”, o zasobach ocenianych na 60 milionów ton siarki. (Dla porównania przypominamy, że zasoby siarki w USA oceniane są tylko na 50 milionów ton).

Po rozmowie z prof. Pawłowskim udałem się do Tarnobrzegu, gdzie zwiedziłem owo tajemne „laboratorium”. Lecz o tym w końcowym raporcie na temat „żółtego skarbu”.

M. B.

Z konferencji Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów w Istambule Rozmowa „Expressu” z rektorem U. Ł. prof. dr J. Szczepańskim — członkiem delegacji polskiej

Ostatnio odbyła się w Istambule II Konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów (Association Internationale des Universites). Na konferencji tej jako obserwatorzy byli również obecni przedstawiciele polskich uniwersytetów (Polska nie należy jeszcze do MSU). W skład delegacji polskiej wchodził: rektor UŁ prof. dr J. Szczepański, rektor Uniwersytetu Toruńskiego prof. dr A. Basiński i profesor UW — Stefan Strelcyn.

Po powrocie delegacji zwróciliśmy się do rektora Jana Szczepańskiego z prośbą o poinformowanie naszych czytelników o zadaniach MSU, jak również o przebiegu i wynikach konferencji.

— Zadaniem Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów jest szeroko pojęta współpraca między uniwersytetami różnych krajów — mówi rektor Szczepański. — W tym celu organizacja ta, korzystając z funduszy UNESCO, posiada stały sekretariat z siedzibą w Paryżu. Sekretariat ten pośredniczy w wymianie dokumentów między uczelniami i informacji o różnych uczelniach, wydając co trzy miesiące biuletyn i inne wydawnictwa. Poza tym MSU zajmuje się najrozmaitszymi badaniami i pracami o doniosłym znaczeniu, jak np. ostatnio — równowagą dyplomatyczną uniwersyteckich wszystkich krajów.

Konferencja w Istambule była spotkaniem roboczym, na którym dokonano wyboru nowych władz i przedyskutowano szereg zagadnień. (Na czele Stowarzyszenia stoi obecnie rektor tzw. wolnego uniwersytetu w Brukseli — Baugnet). W szerokiej i żywej dyskusji omawiana tu była rola uniwersytetu w kształceniu nauczycieli i pracowników naukowych oraz innych kadr specjalistów, niezbędnych w życiu społeczeństwa.

W dyskusji nie dała się zauważyć wielka rozbieżność poglądów, jeśli idzie o rolę uniwersytetów jako ośrod-

ków kształcących nauczycieli i pracowników naukowych. Różnice zarysowały się dopiero podczas omawiania trzeciego punktu dyskusji. Mianowicie przeciwstawiono się stanowisku niektórych uczestników zjazdu, którzy chcieli traktować uczelnie jako ośrodki kształcenia pewnego rodzaju elity. Stwierdzono ostatecznie, że zadaniem uniwersytetów jest kształcenie ludzi gotowych do odpowiedzialnej pracy w służbie społeczeństwa.

Delegacja polska cieszyła się tu ogromną popularnością. Na sali obrad urządzono nam podczas powitania owację i wszędzie serdecznie przyjmowano. Chciałbym tu specjalnie podkreślić niezwykle przyjazny stosunek władz tureckich do nas, który zauważyliśmy już podczas przekraczania granicy w czasie pełnienia obowiązków przez służbę celną. Zainteresowanie naszym krajem i naszymi uczelniami było tu olbrzymie, odwiedziło nas mnóstwo osób, prosząc o informacje o polskim szkolnictwie wyższym.

Przy okazji stwierdziliśmy, że stan informacji o naszym kraju w ogóle, a o szkolnictwie wyższym w szczególności jest zaskakujący. Po prostu nic o nim nie wiemy, a przecież mamy się czym pochwycić... Budziły np. olbrzymie zdumienie nasze osiągnięcia w dziedzinie opieki zdrowotnej nad studentami. Delegacja polska, chcąc choć w jakiegokolwiek mierze tę ciekawość o naszym szkolnictwie zaspokoić, udzieliła mnóstwo informacji delegatom szeregu krajów i już chociażby to jest naszym pewnym osiągnięciem z pobytu na konferencji w Istambule.

Pracy mieliśmy więc mnóstwo i mało czasu na obejrzenie miasta i kraju. Sam Istambul posiada wiele pamiatki i zabytków budowli z czasów bizantyjskich. Obok wspaniałych meczetów zauważyliśmy nowoczesne budownictwo mieszkaniowe i amerykańskie hotele. Na ulicach — mnóstwo nowoczesnych samochodów. Delegacja nasza odbyła również wycieczkę statkiem po Morzu Marmara i odwiedziła miasto Bursa w Małej Azji, dawną stolicę otomańską. W Istambule natomiast oglądaliśmy defiladę orkiestry jancazskiej w tradycyjnych strojach z XVI wieku.

Tak więc — kończy rektor Szczepański — wrażeń mieliśmy wiele. Sądzę, że nasza obecność na konferencji Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów była potrzebna i że spełniliśmy swoje zadanie jako delegacja polskiego szkolnictwa wyższego na tej konferencji, przyczyni się do bowiem do rozwoju współpracy między naszym a zagranicznym wyższym szkolnictwem.

Rozmawiał

J. Silberbach

Wykonali zadania planu rocznego

Spółdzielnia Pracy Inwalidów im. Hanki Sawickiej w Łodzi, jako jedna z pierwszych łódzkich spółdzielni wykonała plan roczny w 103,5 proc.

(Se)

Kronika kulturalna

■ Na zebraniu ogólnym Polskie go Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, prof. dr Benedykt Halicz wygłosił 9 października, o godz. 11, w sali nr 61 Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68, referat pt. „Stulecie urodzin Miętarza”.

■ W ramach uroczystości 10-lecia wyższego szkolnictwa medycznego w Łodzi, senat Akademii Medycznej postanowił udostępnić społeczeństwu łódzkiemu zwiedzanie w dniu 9. X. następujących zakładów uczelni: Zakład Anatomii Prawidłowej — Narutowicza 60, Zakład Histologii i Embriologii — Narutowicza 60, Zakład Chemii Nieorganicznej — Kilińskiego 24, Zakład Fizjologii — Lindleya 3 oraz nowej sali wykładowej przy ul. Sterlinga 1-3.

Wyżej wymienione zakłady w dniu 9. X. będą otwarte od godz. 10 do 19.

■ Przypominamy, że do 15. X. trwa konkurs na recenzję lub listu strasze do przeczytanej książki pt. „Razem radzieckiego”. Dla autorów najlepszych wypowiedzi przewidziana jest wycieczka do Warszawy. Prace nadsyłać należy na adres: Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zaw., ul. Traugutta 18, pokój 101. Dział pracy wśród dzieci.

■ Wojewódzki Dom Kultury pragnie przyjąć z pomocą uczestnikom kursów samokształceniowych z ekonomii politycznej ka-

pitulizmu — organizuje cykl odczytów z tego przedmiotu.

Wykłady i konsultacje odbywać się będą w każdą niedzielę, o godz. 12 przy ul. Traugutta 18, pokój 305. Zapisy przyjmuje Dział Polt-Masowy WDK, co-dziennie w godzinach od 9—20 lub telefonicznie 194-83.

Korzystanie z wykładów bezpłatne.

Uwaga, delegaci i zaproszeni goście na V Krajowy Zjazd TPP-R

Zarząd Łódzki TPP-R zawiadamia delegatów i zaproszonych gości na V Krajowy Zjazd TPP-R, że wyjazd do Warszawy nastąpi jutro, 8 października.

Zbiórka delegatów i zaproszonych gości w Zarządzie Łódzkim TPP-R przy ul. Narutowicza 28 o godz. 4.30 rano.

Notatnik z podróży (5)

„Stalowy potok”

(Od specjalnego wystannika)

dżają transporty stali, celaza, drewna, kabli, szkła itp. — wszystko to podlega skomplikowanej obróbce, kształtowaniu, jest stale przekazywane taśmami coraz bliżej wydzielu montażowego — a drugą bramą wyjeżdżają gotowe samochody.

Tradycja jest, że kierowca wsładowy do gotowego samochodu, który opuszcza własne taśmę montażową, naciska klakson. Ryk klaksonu obwieszcza narodzenie się nowego samochodu, podobnie jak niewiele, obwieszcza swe szczytliwe narodzenie płacem. W Zakładach im. Stalina taki „niemowlecy” dźwięk klaksonu rozlega się co 3—4 minuty.

Technika produkcji jest interesująca, czasem porównaję, lecz nas najbardziej interesuje człowiek — jak pracuje, jak odpoczywa, jak się czuje w tym wielkim procesie produkcyjnym.

Czy czytaliście książkę Ego na Kischu pt. „Raj amerykański”? W książce tej jest m.in. raport z fabryki samochodów Forda w Detroit. Kisch pisze w nim o tym, jak automatyzacja procesów produkcyjnych otumania i wycieńcza ludzi, jak człowiek czuje się niewolnikiem sunaję bez przerwy naprzód taśmami. W zakładach Forda nie wolno nikomu palić papierosów, bo

Ford nie pali. W zakładach Forda czas na posiłek jest tak ograniczony, że z pośpiechem można najwyżej zjeść bułkę i wypić szklankę kawy, bo „czas to pieniądź” (oczywiście dla Forda)...

Gdy wchodzi się na hale montażową Zakładów ZIS, wita nas wesoły śmiech grupki młodych robotników i robotniczek pracujących przy taśmę montażowej. Śmiech nie przeszkadza w robocie, nie opóźnia biegu taśmy. Wylizano tempo pracy w ten sposób, by stale jeden człowiek z każdej brygady montażowej mógł odpoczywać, np. wypalić papierosa lub zjeść bułkę. Przerwa o biadła trwa godzinę. W każdym oddziale jest czysta i ładnie urządzona stołówka, która wydaje kilka rodzajów obiadów (w cenie od 3 do 6 rubli). Robotnik wybiera sobie menu zależnie od apetytu i stanu swej kasy. Przy stołówce urządzono specjalny pokój wypoczynkowy, gdzie w czasie pozostałym po zjedzeniu obiadu można posiedzieć, przeczytać książkę lub gazetę. Prócz tego w każdym oddziale jest dobrze zaopatrzony, wyposażony w lodówkę bufet. Są również filie — kursujące po halach, wózki z kanapkami, mlekiem, cukierkami, napojami chłodzącymi itp.

Odpoczynek i rozrywkę po pracy zapewnia biblioteka za-

kladowa, posiadająca 220 tysięcy książek oraz wspaniały Pałac Kultury, w którym są: sala teatralna (na 1.100 miejsc) i sala kinowa, ogród zimowy, restauracja, pływalnia, sala gier sportowych oraz szereg kółek zainteresowań — śpiewaczych, malarskich, teatralnych, baletowych, muzycznych, technicznych itp.

W Pałacu Kultury może znaleźć odpoczynek i rozrywkę jednocześnie 6 tysięcy osób. Można tu przyjść z żoną i dziećmi, jak również ze znajomymi.

Zakłady ZIS różnią się biegunowo od zakładów Forda. Podczas gdy u Forda ludzie są podporządkowani technice, tu technika podporządkowana jest ludziom, tam w ciągu niewiele lat czyni ona z młodych ludzi starych, tu pomaga ludziom w pracy, ułatwia ją. Tam panuje zasada „czas to pieniądź”, tu zaś — „czas to życie człowieka”. Tam ważna jest tylko produkcja, tu ważny jest człowiek i produkcja.

* * *

Zakłady ZIS nieustannie ulepszają i unowocześniają swą produkcję. Inżynierowie, technicy i robotnicy pracują nad coraz nowymi typami samochodów — lepszymi i oszczędniejszymi. W najbliższym czasie zakłady zaczną wypuszczać masowo nowe samochody osobowe typu luksusowego, pozwalające osiągać szybkość do 200 km na godzinę, nowe samochody ciężarowe „ZIS-130” i „ZIS-131” oraz autobusy do komunikacji na długich trasach „ZIS-127”.

RYSZARD FRELEK

„ROMEO i JULIA“



Na grobie tragicznej Julii, „która umiera z miłości“, do dzisiejszego dnia składają przechodnie kwiaty... i listy. Uwieczniona przez Szekspira historia dwójki kochanków z Werony wciąż jeszcze wzrusza nas i jest nam bliska. Trawestowano ją już na najrozmaitsze sposoby — a 15 lat temu świetny kompozytor radziecki Sergiusz Prokofiew stworzył na tym tle balet, który stał się rewelacją scen nie tylko radzieckich.

Obecnie na kanwie tekstu Szekspira i muzyki Prokofiewa ukazała się — zrealizowana przez Lwa Arnsztama i baletmistrza L. Sawrowskiego — filmowa wersja tego arcydzieła o nieprzeciętnych walorach muzycznych i plastycznych.

Przemawia ona do naszych serc dzięki swojemu realizmowi i lirycznemu pięknu — porusza zaś oczy przez nie zwykłą barwność.

Realizatorzy filmu z A. Parchomienko na czele skrupulatnie przestudiowali styl epoki, poznali obyczaje ówczesnych ludzi i architekturę oraz realia, jak kostiumy, broń itd. Postacie filmu są też jak gdyby żywcem wzięte z malarstwa włoskiego tego okresu.

Całość filmu ma polyskliwość i świetność płócien Correggia, który kapitalnie postawił się efektami świetlnymi i kolorystycznymi, umiejętnie grupując przy tym po szczególne postacie. Sama Julia w pierwszej scenie wygląda w swojej powiewnej, stylizowanej szacie jak gdyby sfrunęła ku nam prosto z obrazu Botticelliego, a np. scena przy biesiadnym stole — ugrupowanie uczestników, zestawienie nawet takich białych szczegółów, jak spie trzenie owoców na misie — przypomina pełne przepychu sceny rodzajowe uwiecznione pędzlem Pavla Veronesa.

Przedziwna płynność tanc cza dominuje w świetnie zestawionych scenach zbioro

wych (jak ta, kiedy przez ulicę miasta przewala się w karnawałowej kawalkadzie tłum ludzi, jak w scenach pojedynku i bijatyki), nie mówiąc już o popisach solistów z Ulanową na czele.

Czyżby powiedzenie: „Nie szukajmy w tym filmie Szekspira, ale raczej Ulanowej“, nie jest pozbawione podstaw. Ulanowa — kontynuatorka wspaniałego kunsztu choreograficznego rosyjskiego baletu — przelatując przez całość filmu, jak biały płomień, nasycza go swoją wielką indywidualnością i rozjaśnia siłą swojego przeżycia.

„W młodej i wiotkiej Julii pragnęłam odtworzyć przede wszystkim siłę ducha — heroizm uczuć, który uczynił ją zdolną do oparcia się narosłym w ciągu wieków przesądom“ — mówi o swej roli sama Ulanowa.

Obok niej jaśnieją w filmie trzy wielkie talenty, a więc: J. Zdanow (Romeo), A. Jeromolow (Tybald), a przede wszystkim rewalacyjny Sergiusz Koreń (Merkucio).

Wychodzimy z filmu wzruszeni i wstrząśnięci, tak jak zawsze, kiedy bezpośrednio zetknęliśmy się z prawdziwym dziełem sztuki: a jako takie zakwalifikowano też to piękne osiągnięcie „Mosfilmu“, przynajmniej na Festiwalu Filmowym w Cannes nagrodę w kategorii filmów muzycznych.

M. JAGOSZEWSKI

Obuwie z CSR, Węgier i Jugosławii

Ostatnio Centrala Importowo-Exportowa Przemysłu Skórzanego Skórimport w Łodzi, zawarła szereg dodatkowych umów handlowych z zagranicą dotyczących importu obuwia. I tak w IV kwartale otrzymamy z Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii obuwie damskie, męskie i dziecięce na wszystkie sezony. Wśród sprowadzonego obuwia znajdują się atrakcyjne wzory butów na krepie (guma indyjska).

Z Jugosławii poza obuwem otrzymamy z końcem tego roku skórzane płaszczki męskie z podpinką futrzaną, a z NRD walizki fibrowe, torby damskie z mas plastycznych oraz przyrządy do manicure. (st)

Śladem

naszych artykułów

Dokumentacja już jest, ale...

Ostatnio zamieściliśmy obszerny raport z budowy „Łódzkiej MDM“. Jedną z poważnych bolączek budowniczych bloku 403 był brak dokumentacji technicznej na przebiegu realizacyjnych.

Jak się obecnie dowiadujemy, „Miasoprosjekt“ dokumentację wreszcie dostarczył. Niestety, roboty przy budowie bloku 403 nadal kuleją. Tym razem z winy Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych, które nie śpieszy się zbytnio z powiększeniem swej załogi przy pracach kanalizacyjnych (pracuje tu tylko 2 robotników).

Inne trudności, jakie napotykali budowniczowie — to niedostateczne zaopatrzenie budowy w deski i brak drutu do wiązania szkieletów. Deski już są i to w wystarczającej ilości, ale drutu nadal nie ma.

Trzeba, ażeby ZIS przysłało więcej swych robotników do prac przy budowie bloku 403, a ZBM postarało się o przydział drutu — co znacznie przyspieszy roboty. (Kr-ski)

Co załamało załogę Zakładów im. Harnama

Człowiek, którego spotkałem rok temu, wyraźnie promieniał. Miał powody — fabryka, której jest dyrektorem była od jakiegoś czasu w czołowie i gdy rozmawiał ze mną, widać było na jego twarzy nie tylko zadowolenie z samego siebie, ale i radość tysięcy robotników i pracowników, z którymi sprzegła go odpowiedzialność za to wszystko, co się działo: plany, produkcję, za okresy złe i dobre.

Spotkałem owego człowieka parę dni temu i... nie poznałem go. Na twarzy Grzesiaka malowało się głębokie przygnębienie. Tego oto dnia w wezwaniu skierowanym przez Komitet Łódzkiej Partii do wszystkich robotników i robotnic — włóknarzy wymieniona została i jego fabryka. Ta wzmianka nie przynosiła sławy: żaden z oddziałów za okres 8 miesięcy nie wykonał swoich zadań. I to przygnębiało człowieka, którego postawiono na stanowisku dyrektorskim w fabryce i który czuł się odpowiedzialny za to, że tkackie wykonały tylko 90 proc. planu, że przed kom zabrakło pół procent do pełnego zwycięstwa, a wykończalnikiem całych 5 procent...

Grzesiaka bolały te klęski. Bo rozumiał dobrze słowa I sekretarza, że robotnicy tylko o tyle mogą wyzwać chłopów do tego, by lepiej gospodarowali i by więcej dawali miastu chleba i mięsa — o ile sami wykonują swe zadania.

Dlatego jego fabryka wypadła tak nagle z czołówek łódzkich zakładów?

Grzesiak jest dyrektorem Zakładów im. Harnama w Łodzi, fabryki znanej nie tylko dlatego, że jej imię rozsławia jeden z najlepszych zespołów artystycznych w kraju, ale i dlatego, że długi czas była fabryką przodującą w przemyśle bawełnianym.

W rozmowie z nim i z innymi pracownikami „Harnama“ słyszałem się rozkładać tajemnicę niepowodzenia.

Dyrektorowi raz po raz ktoś przerywał rozmowę: dzwoniło zewsząd — tego dnia było wiele zainteresowania dla „Harnama“. Dzwoniono z partii i Centralnego Zarządu, zapowiadali swą wizytę fachowcy z Instytutu Włókiennictwa. Czuło się w powietrzu początek wielkiej ofensywy. Wiele osób i wiele czynników pragnęło pomóc załozie, przygniecionej ciężarem niewykonania planu produkcji.

Ale ta ofensywa powinna była zacząć się daleko wcześniej, bez czekania na mobilizację list KŁ PZPR do robotników. Zainteresowanie dla „Harnama“ trzy kwartały temu, powiedzmy — z początkiem roku — uchroniło by zakład prawdopodobnie od załamania, które nadejść po prostu musiało. Posłuchajmy zresztą Bartnickiego:

— Tkalnie nie wykonały zadań, bo na wynikach wszystkich tkaczy odbiła się sytuacja w tzw. tkalni kolorowej.

I kierownik tkalni Bartnicki, rysując wydarzenia niedawnej przeszłości: tkalnia ko-

lorowa wymaga odpowiedniej pracy oddziału przygotowawczego. Takie tkalnie są u „Dzierżyńskiego“ i u „Stalina“, są i w „Armii Ludowej“, ale tu — krosien „kolorowych“ jest najwięcej, tutaj też trudności spiętrzyły się najbardziej.

— Podstawową rzeczą — mówi Bartnicki — jest farbiarnia, gdzie przygotowuje się przedzę wątkową dla tkacki...

— Farbiarnia? — dziwny się. — Przecież parę miesięcy temu otrzymaliśmy nową farbiarnię. Piśaliśmy w „Expressie“, że to nowoczesny oddział, który w dużym stopniu zaspokoi potrzeby przemysłu bawełnianego, że taka farbiarnia to rzeczywiście wielkie osiągnięcie techników i budowniczych. A wy tutaj mówicie, że farbiarnia waza źle pracuje?

Wychodziło powoli sztydo z worka: że przekłamano farbiarnię w prasie, bo jej urządzenie nie są kompletne, brak jest np. urządzeń zmiekkających wodę, a woda, jak wiadomo, jest podstawą dobrego przygotowania i wykończenia tkanin i że na tzw. jeżach, służących do farbowania przedzę, brak jest nasadek; że fabryka w dalszym ciągu czeka na dostawę 15 tysięcy nitelinek, czyli metalowych cevek; że w rezultacie, jak twierdzi Bartnicki, 80 procent przedży farbowanej w tych warunkach nie nadaje się do tkania.

Nie trudno wyobrazić sobie skutki tego wśród tkaczy: żyją nerwami, zniechęcają się, gdy przewijaczka zamiast 40 kg przedży dostarcza dziennie tylko 15 kilo i gdy po przedzę trzeba ustawicznie latać do farbiarni z koszykami, byleby tylko coś uszczelnić, byleby krosno nie stało.

A krosna w tych warunkach często stoją, co dzień stoi ich kilkadziesiąt, co noc stoją 104 krosna, bo tkaczy z nocy przesunięto na dzień, by szły chociaż dzienne zmiany. Krosna stoją, bo w ostatnim czasie odeszło z fabryki blisko 40 tkaczy, starszych, doświadczonych fachowców.

— Czy my jesteśmy bez winy? Nie myślcie tak dalej... — Jest i nasza wina. Trzeba było od razu, z początkiem roku, gdyśmy dostawali nowe plany w tkalni kolorowej, postawić sprawę ostro — w Centralnym Zarządzie i nie przyjmować planów.

Ale nie byliśmy zbyt zdecydowani, ugięliśmy się pod... obietnicami Centralnego Zarządu. „Dostaniecie nitelinki, uporzędujemy jeżaki, postaramy się wam pomóc“ — słowa otuchy płynęły z CZPB — Północ.

Tymczasem produkcja roz poczęła się a słowa, niestety nie zamieniały się w czyn. Fabrykę pozostawiono sam na sam z trudnościami nie do pokonania własnymi siłami.

Jest jasna sprawa w tkalni kolorowej: czynnik odpowiedzialny za to, co się dzieje u „Harnama“, z Centralnym Zarządem na czele, powinien zdanie tkaczy harnamowskich „stanąć na głowie“ i radykalnie pomóc załodze, której nie tylko zależy na tym, by nie zarabiała mniej, ale i na odyskaniu do brzoj sławy produkującego zakładu. Z przedziałem problem jest łatwiejszy: we wrześniu sytuację opanowano tu już niemal całkowicie, niepełny był jeszcze asorty-

ment, czegoś tam jeszcze zabrakło, ilościowo jednak plan wykonano w 102,3 proc. od-rabiając nieco zaległości dawniejszych.

I kierownik przedziału Kiński i inni ludzie czerpią tu już wiele otuchy z września i, jak wynika z nastroju panującego na ostatniej masówce, załoga przedziału dotrzyma słowa: zobowiązała się na apel CRZZ wykonać roczne zadania dwa dni wcześniej i nie chce być dłużna państwu ani kilograma przedży. „Wykończalnia uzależniła na jest w swej pracy od wyników tkalni i tu więc, po po-

konaniu trudności, jakie przeżywają tkacze „kolorowi“ jest nadzieja na zasadniczy zwrot. Sądymy, że od Centralnego Zarządu zależy teraz moment, w którym cała załoga „Harnama“ będzie mogła powiedzieć z uczuciem ulgi:

— Zadania swe wykonamy i przekroczymy!

Powiedzieć — i w pełni u-rzeczywistnić apel Centralnej Rady Zw. Zawodowych, wzywający do jak najkorzystniejszego dla gospodarki na rodowej wykonania zadań ostatniego roku 6-letki!

F. B.

poznajemy włókiennictwo radzieckie

Kierunek na większy wybór i wysoką jakość

Nie byłby pełny obraz rozwoju radzieckiego przemysłu włókienniczego w okresie pierwszej powojennej pięcioletki, gdybyśmy chociaż pokrótce, obok osiągnięć technicznych i organizacyjnych, zmierzających do szybkiego ilościowego wzrostu produkcji, obniżeń jej kosztów oraz polepszenia jakości, nie omówili także postępu w dziedzinie wzbogacania asortymentu wyrobów włókienniczych.

W przeszłości bawełnianym nastąpiły poważne przesunięcia w kierunku wzrostu produkcji tkanin wysokogatunkowych. Zwiększył się w ogólnej puli wyrobów udział tkanin kolorowo tkanych, sukienkowych, ubraniowych, bieliznianych, specjalnych i technicznych. Wprowadzono na szeroką skalę merceryzację i trwałe barwienie.

Przemysł wełniany zwiększył poważnie produkcję tkanin ze 100-proc. wełny, szczególnie np. w zakresie tkanin sukienkowych. Rozpoczęto na szeroką skalę prace nad zmianą asortymentu tkanin i nową technologią mieszanek, przy wzroście zastosowania wiskożowego włókna ciętego. Stale prowadzona rekonstrukcja przedsiębiorstw przemysłu wełnianego idzie w kierunku uzyskiwania coraz większych ilości cienkiej przedży, a przez to wzrasta poważnie produkcja wysokogatunkowych tkanin czesankowych. W wykończalniach instaluje się stale najnowsze urządzenia nadające tkaninom wysoką wartość użytkową, niekureczliwość, odporność na miecie i estetyczny wygląd zewnętrzny.

Przemysł jedwabniczy już w roku 1947 osiągnął przedwojenny poziom w zakresie produkcji wysokogatunkowych tkanin krepowych z naturalnego jedwabiu. Znacznie zwiększyła się produkcja tkanin ze sztucznego jedwabiu, który po ostatniej wojnie znalazł w przemyśle radzieckim bardzo szerokie zastosowanie. Jednocześnie przeszło 4-krotnie zmalała produkcja tkanin półjedwabnych.

Duże sukcesy osiągnął radziecki przemysł jedwabniczy w okresie powojennym w produkcji z włókien wiskożowych i włókien syntetycznych. Poważnie wzrosło wykorzystanie przedży z włókien ciętych, która przed wojną była używana w stosunkowo małych ilościach i tylko w postaci mieszanek.

Już z przeglądu tych trzech branż: bawełnianej, wełnianej i jedwabniczej, można stwierdzić, że walka o wzbogacanie asortymentu produkcji przemysłu włókienniczego poszła w kierunku pierwszej powojennej pięcioletki w kierunku zwiększania produkcji tkanin wysokogatunkowych, o wyższej wartości estetycznej

i użytkowej, tkanin cieszących się największym popytem wśród ludności.

Ten kierunek został zachowany również w okresie drugiej powojennej pięcioletki. Dla scharakteryzowania tempa przestawiania się przemysłu radzieckiego na gatunkowo wyższą produkcję wystarczy powiedzieć, że prowadzona obecnie rekonstrukcja 5 wielkich czesankowych tkalni i wykończalni, pozwoli w najbliższym czasie zwiększyć produkcję tkanin czesankowych w tych przedsiębiorstwach o ok. 10 milionów metrów rocznie. Planowana rekonstrukcja 35 dalszych przedsiębiorstw przemysłu wełnianego, z których jedna z największych da dalszy przyrost produkcji tkanin czesankowych o 5 milionów metrów rocznie.

(Opracowane na podstawie referatu mgr. Jana Stankiewicza).

Uwaga, korzystający z barów mlecznych

Jak się dowiadujemy, łódzkie bary mleczne zmieniły godziny pracy w niedziele i święta. Bary nr 4, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 22, 23 i 24 czynne będą w niedzielę od rana do godziny 14, zaś bary nr 5 przy Dworcu Fabrycznym nie będzie czynny w nocy.

Pozostałe bary mleczne czynne będą w niedzielę i święta od godziny 7 do 20.30.

(s)

Zapisy na kurs kroju

Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet organizuje kurs kroju i modelowania dla aktywów kobiecych. Pierwszy wykład odbędzie się w sobotę, o godz. 15. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. A. Struga 1.

radio

PIĄTEK, 7 PAŹDZIERNIKA

12.40 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.00 Mozaika rozrywkowa. 14.10 Audycja literacka. 14.30 (L) Koncert solistów. 15.00 Białe ruskie melodie ludowe. 15.25 Utwory fortepianowe. 15.45 Pieśni Pokoju i Przyjaźni. 16.00 Popołudniowy koncert popularny. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego“. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka operowa. 18.00 (L) Śladem naszych interwencji. 18.20 Radziecka muzyka kameralna. 18.40 Koncert chóru. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.40 Kompozytor tygodnia. 20.25 Audycja aktualna. 20.40 Muz. taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Koncert symfon. 22.52 Felieton. 23.02 Koncert d. c. 23.00 Muzyka taneczna.

Prosimy o telefon

W dzielnicy Chojny nie ma telefonu publicznego, tak bardzo potrzebnego dla ludzi zamieszkujących krańce miasta.

W nagłych wypadkach jak np. wezwaw-

nie Pogotowia możemy korzystać z aparatu MPK na krańcowym przystanku linii tramwajowej, lecz telefon jest przecież często potrzebny dla załatwienia i innych spraw.

Jeżeli chcemy zawiadomić kogoś o czymś ważnym, musimy iść aż do kiosku „Ruch“ na Placu Niepodległości. Dlatego pragniemy bardzo, ażeby zaistniało telefon publiczny w kiosku „Ruch“ przy zbiegu ulic Kaliszewskiego i Ślaskiej obok toru kolejowego.

E. Tomaszewski

Prośba ta wydale się słuszną i uzasadnioną. Mam nadzieję, że „Ruch“ ustosunkuje się do niej przychylnie.

(2297)

(2312)



Pułapka w sklepie

Dnia 24 września udałam się do sklepu MHD przy ul. Narutowicza 1. Oprócz licznych paczek trzymałam w ręku słoik napelniony śmietaną. Po wejściu do sklepu zamknęłam drzwi, obróciłam się, zrobiłam jeden krok — i przewróciłam się, tłukąc słoik ze śmietaną, która zaplamiała mi płaszcz i suknie.

Okazało się, że w sklepie tuż za drzwiami

mi znajduje się tylko niewielki kwadrat podłogi, ułożonej na tej samej wysokości, co próg. Reszta podłogi podniesiona jest o jakieś 18 cm i stanowi niebezpieczną pułapkę, której ofiara padła już liczni klienci sklepu.

Sprzedawczyni pomogła mi wstać, oczyścić palt i suknie i zauważyła ze współczuciem, że podobne wypadki zdarzały się w sklepie dość często. Niestety,

prośby skierowane do dyrekcji MHD o przebudowanie podłogi nie odniosły jak dotąd żadnego skutku.

H. S.

Może ten głos zdoła obudzić dyrekcję MHD, której obowiązkiem jest doprowadzenie w jak najszybszym czasie podłogi do stanu, nie zagrażającego bezpieczeństwu klientów.

O meblach - wszechstronnie

POD ostatnim katem

A broda rośnie...

Jak wam się podoba kredens stołowy na „stylowych” kominkach ścienne i ukończone obsadzonych nogach? Albo szafa na nogach, do złudzenia przypominających płozy sań? Na pewno takich mebli nie kupicie. Z niesmakiem też odwrócić się od nieestetycznej szafy z zasuwanymi drzwiczkami, czy od prymitywnie wykonanej niegostynnej biblioteczki.

— Ładne, dobre i niedrogie, właśnie w tych kierunkach idą nasze wysiłki — mówi naczelny dyrektor Biura Woj. CHPD w Łodzi Mieczysław Białobrzelski. — Mogę nawet podzielić się z czytelnikami „Expressu” ciekawymi nowinami.

Wielu najpierw — fasony mebli. Niedawno odbywała się w Łodzi przy ul. Tuwima 40 wystawa mebli i zwiedzający zgłaszali różne wnioski i opinie. Opierając się na nich CHPD nastawia odpowiednio produkcję terenowego i spółdzielczego przemysłu meblowego. Wycofano już szereg nieestetycznych modeli, a w pierwszej połowie bieżącego kwartału w sklepach ukażą się nowe rodzaje poszukiwanych mebli, a m. in. komplet stołowy fornirowany orzechem i politurowany na wysoki połysk, w cenie ok. 3000 zł w składzie: kredens pokojowy, stół rozsuwany o średn. 110 cm z płytą szklaną, 6 krzeseł i stolik pod radio oraz tapczan tapicerski ze skrzynią fornirowaną również orzechem, z estetycznym materacem, w cenie ok. 2000 zł.

Produkcji tych mebli podjęła się Spółdzielnia Pracy „Stolarnia Mechaniczna” w Zgierzu, która zresztą wykonała prototypy, oglądane na łódzkiej wystawie.

— A jak z jakością?

— Ogólnie poprawiła się, niemniej jednak klienci mają jeszcze często okazję do słyszanych narzeków. Obok zakładów produkujących meble dobrej jakości, jak np. Łódzkie Fabryki Mebli, Pabianickie Fabryki Mebli, czy Spółdzielnia Pracy „Stolarnia Mechaniczna” w Zgierzu, są i takie, które tylko wstyd przynoszą uspołecz-

☆ „Amerykanki” staniały o 900 zł

☆ Nieladne modele wycofano

☆ Brakoroby w opałach

nionemu przemysłowi. Tutaj mało zaszczytny prym dźwierz Spółdzielnia Pracy im. 18 Stycznia w Tomaszowie Maz., która zalewa nas tapczanami nie nadającymi się w ogóle do użytku, chociaż brakarze tego przedsiębiorstwa klasyfikują je jako najwyższej jakości. Tylko w sierpniu br. nasi brakarze odrzucili 64,6 proc. ogólnej produkcji tej spółdzielni.

Brakorobom z Tomaszowa dzielnie dostrzymują kroku ich koledzy z Piotrkowskich Zakładów Przem. Terenowego, ze Spółdzielni Pracy Metalowo-Drzewnej w Zd. Woli, ze Spółdzielni im. Dzierżyńskiego w Piotrkowie. Przez wzmocnienie naszego aparatu kontroli i zwiększenie wymagań stawianych przez klienta, staramy się jak najbardziej wyeliminować z rynku tandetę.

— W ten sposób doszliśmy do ostatniego zagadnienia — ceny mebli...

— Zagadnienie to jest też najbardziej skomplikowane — odpowiada dyr. Białobrzelski. — Szczególnie na odcinku spółdzielczym. Dlatego też pozwól sobie omówić je nieco obszerniej. Myślę jednak, że to dla odbiorców są sprawy interesujące. Otóż jedną z głównych przyczyn wysokich cen mebli był i są zbyt duże koszty ogólne zakładu produkcyjnego. Dość powiedzieć, że w przemyśle spółdzielczym w naszym terenie kształtują się one w granicach od 105 do 170 proc. w stosunku do robocizny.

— Padają przykłady. W Spółdzielni Tapicerów i Stolarni im. 19 Kwiecia w Łodzi koszty ogólne wynoszą 164 proc., to znaczy, że na każde 100 zł zarobku pracownika produkcyjnego przypada 164 zł na rzutu na utrzymanie administracji, lokalu, dozorów itp. Sytuacja w tym przedsiębiorstwie jest zdecydowanie zła i świadczy o wadliwej organizacji pracy.

Drugim przykładem bezkrytycznego stosunku do kosztów ogólnych może być Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Łowiczu „Sprzet”. W roku ubiegłym koszty ogólne wynosiły tu 90 proc. (dobrze), jednak na skutek rozprężenia organizacyjnego i braku dostatecznej kontroli ze strony władz spółdzielni, koszty te w roku bieżącym wzrosły do 134 proc.

— Nielepiej zresztą przedstawia się sprawa kosztów ogólnych w państwowym meblowym przemyśle terenowym. Toteż zagadnieniem tym muszą się bliżej zainteresować dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw.

Dyr. Białobrzelski mówi dalej, że duży wpływ na ceny mebli ma zakupywanie, zwłaszcza przez spółdzielnie materiałów głównych i pomocniczych na własną rękę ze źródeł zdecentralizowanych po cenach często o 100 proc. wyższych od oficjalnych.

— Do czasu, kiedy spółdzielnie pracy miały własną organizację zbytu „Spółnotę Pracy” — sprawą tą nikt się nie interesował, a koszty takiej gospodarki ponosił klient, placąc wygórowane ceny. Gdy jednak CHPD przejęła wyłączenie zbytu produkcji spółdzielczej, przeprowadziły wnikliwą analizę i w wyniku jej spowodowały obniżkę szerokiego wachlarza gatunków mebli.

— Ponieważ to sprawa najbardziej interesująca ogółu, może podam dokładne różnice w cenach konkretnych mebli?

— Proszę bardzo. Niech pan notuje. Toaletki dębowe ze Spółdzielni im. 18 Stycznia w Tomaszowie Maz. staniały z 1000 na 880 zł, amerykanki 2-osobowe ze Spółdzielni „Drewno” w Łodzi staniały z 2400 na 1500 zł, kredensy pokojowe ze Spółdzielni Bednarzy i Stolarzy w Łodzi z 2200 na 1500

zł, szafy biblioteczne z tejże spółdzielni z 1350 na 800 zł, szafy 3-drzwiowe ze Spółdzielni im. Dzierżyńskiego w Piotrkowie staniały z 2700 na 1750 zł, cenę kredensów pokojowych ze Spółdzielni im. 19 Kwiecia w Łodzi obniżono z 1900 na 1500 zł, a cenę szaf fornirowanych dębem z Konstytynowskich Zakł. Przem. Terenowego obniżono z 1900 na 1750 zł. Ponadto dokonano obniżki 45 innych rodzajów mebli...

Tu chyba nie od siebie trzeba dodawać. Wnioski są oczywiście olbrzymie różnice w cenie mebli najlepiej świadczą o tym, jak wielkie znaczenie ma w zakładzie produkcyjnym właściwa gospodarka i walka o obniżkę kosztów własnych, której efekty w wyniku wyrażają się tym, ile — mniej, czy więcej — płacimy za nabywane artykuły pierwszej i dalszej potrzeby. (och)

Od grudnia 1954 r. Zbigniew Panek zabiega w Wydziale Rent Woj. RN w Warszawie o wypłacenie należnej renty sieroczej.

W maju 1954 r. Wydział Rent powiadomił go, że rentę wypłaci, ale prosił o nadanie zaświadczenia, czy korzysta on ze stypendium i w jakiej wysokości.

Więc posłał. Nadzieja ro-
sta.

W lipcu 1955 r. Wydział Rent potwierdził odbiór i prosił o nadanie pisma lub podanie znaku pisma, z którym zwrócił się do Pana.

Więc posłał. A nadzieja ro-
sta.

13 sierpnia 1955 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej prosiło z kolei Pana o nadanie odpisu jego listu z dn. 11 maja, na

który powoływał się w swoim podaniu.

Więc posłał. A nadzieja wciąż rosta i rosta...

10 września 1955 r. Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rent ponownie zwrócił się o przysądzenie zaświadczenia, czy korzystał ze stypendium i w jakiej wysokości.

Więc znowu posłał... Nadzieja już nie rośnie. Natomiast zdążyła Pankowi urosnąć broda. Siwa. Ze złości i zgrozy, że prośby i jego zaświadczenia nabierają mocy urzędowej od bez mała roku na pewno w jakimś koszu.

Bo żądanie zaświadczenia po uprzednim potwierdzeniu jego odbioru — czy to nie typowy przykład biurokracji?...

(p)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Taki czas”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel tańców”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktor i jej huzar”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga kreślim”

PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Urwis”

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Jaś i Małgosia”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Romeo i Julia” g. 16.18, 20.20, 22.15

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Puszcza Białowieska” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Pieśń tajni” g. 17.19, 20.20, 22.15

SWIT (Balucki Rynek) „Dwaj żołnierze” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

CO? GDZIE? KIEDY?

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Czerwony krąg” g. 16.18, 20.20, 22.15

POLONIA (Piotrkowska 67) „Wóród ludzi” g. 15.30, 18.20, 20.20, 22.15

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 75) „Cysański tabor” g. 18.20, 20.20, 22.15

MAJA (Kilińskiego 179) „Góra dziewczęta” g. 17.19, 20.20, 22.15

ROMA (Kaliszewskiego 84) „Dziewczyna z baletu” g. 18.20, 20.20, 22.15

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Pieśń tajni” g. 17.19, 20.20, 22.15

SWIT (Balucki Rynek) „Dwaj żołnierze” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Iwan Groźny” g. 16.18, 20.20, 22.15

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skanderbeu” g. 17.19, 20.20, 22.15

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wesołe gwiazdy” g. 17.19, 20.20, 22.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nad brzegami górnej Wólgi” g. 16.17, 18.19, 20.21, 22.22

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Pieśń tajni” g. 17.19, 20.20, 22.15

SWIT (Balucki Rynek) „Dwaj żołnierze” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Iwan Groźny” g. 16.18, 20.20, 22.15

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skanderbeu” g. 17.19, 20.20, 22.15

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wesołe gwiazdy” g. 17.19, 20.20, 22.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nad brzegami górnej Wólgi” g. 16.17, 18.19, 20.21, 22.22

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Pieśń tajni” g. 17.19, 20.20, 22.15

SWIT (Balucki Rynek) „Dwaj żołnierze” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Iwan Groźny” g. 16.18, 20.20, 22.15

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skanderbeu” g. 17.19, 20.20, 22.15

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wesołe gwiazdy” g. 17.19, 20.20, 22.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nad brzegami górnej Wólgi” g. 16.17, 18.19, 20.21, 22.22

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Pieśń tajni” g. 17.19, 20.20, 22.15

SWIT (Balucki Rynek) „Dwaj żołnierze” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Iwan Groźny” g. 16.18, 20.20, 22.15

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skanderbeu” g. 17.19, 20.20, 22.15

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wesołe gwiazdy” g. 17.19, 20.20, 22.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nad brzegami górnej Wólgi” g. 16.17, 18.19, 20.21, 22.22

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Pieśń tajni” g. 17.19, 20.20, 22.15

SWIT (Balucki Rynek) „Dwaj żołnierze” g. 18.20, 20.20, 22.15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wielki obywatel” II ser. dozw. od lat 12 g. 16.18, 18.20, 20.20

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Iwan Groźny” g. 16.18, 20.20, 22.15

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skanderbeu” g. 17.19, 20.20, 22.15

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wesołe gwiazdy” g. 17.19, 20.20, 22.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nad brzegami górnej Wólgi” g. 16.17, 18.19, 20.21, 22.22

MUZA (Pabianicka 179) „Świadek dojrzałości” g. 18.20, 20.20, 22.15

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Grzesznicy bez winy” g. 17.19, 20.20, 22.15

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Rezerwowi gracze” g. 18.30, 20.20, 22.15

ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „Bitwa stalingradzka” II seria g. 19.20, 22.15

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Kraków renesansowy” g. 14-20

CYRK nr 1 (Pl. Niepodległości) godz. 18.30 „Cyryl komik” — przedstawienie zamknięte

DZURZY ANIEK

Piotrkowska 193. Armii Czerwonej 53. Zgrom. 63. Plac Wolności 2. Nowy 91. Rzgowska 51. Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DZURZY SZPITALI

Polonizacja - ginekolog. Od godz. 8 do 20: Szpital im. M. Cieszkowskiego, ul. Cieszkowskiej 15. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13

Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Przemysłowa 75

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

ŁUCZAK Helenie, Piotr kowska 232 skradziono kwit 106505 Centrali Jubilerskiej nr 2

MAUKA

MASZYNOPISANIA, stę nografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów. Zgłoszenia — Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Punkt usługowy: przepisywanie, wielokrotne, stenografowanie posiedzeń. tel. 278-16

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców przyjmujące zapisy Łódź Tuwima 15

SZKOŁA Tańców W. Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20 (5653 G)

Oszczędzaj energię elektryczną

ZGUBY

W DNIU 5.10 w tramwaju nr 13 zostawiono teczkę z maszynopisem i zdjęciami rentgenowskimi. Laskawy znalazca proszony o zwrot za wy nagrodzeniem. Narutowicza 115 m. 1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚLUSARZ”

podaje do wiadomości, że przejęła z dniem 1 października 1955 r.

SPÓŁDZIELNIE

HYDRAULICZNO - ŚLUSARSKA

ŁÓDŹ, ul. Mazurska 28

wraz ze wszystkimi punktami usługowymi oraz pełnym zakresem wykonywanych przez nią usług.

Zarząd Spółdzielni po komasacji mieścić się będzie przy ulicy

Gnieźnieńskiej nr 24, telefon 189-23.

Wszelkie zlecenia prosimy kierować wyłącznie na adres Zarządu. 2150-K

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 240 (654) 5

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Mistrzów na tkalnie kortowe, tkaczy na krosna kortowe i angielskie oraz uczniów na tkalnie zatrudniających natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzebnego „Wiosna Ludów” w Łodzi ul. Żeligowskiego nr 3-5. Zgłoszenia przyjmują dział kadr. 2216-K

Głównego księgowego-bilansistę i ekonomistę zatrudnia Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi, Piotrkowska 67 front I piętro, tel. 226-37. 2201-K

Kierownik kosztów własnych o pełnych kwalifikacjach i gruntownej znajomości przemysłu włókiennego poszukiwany. Zgłoszenia przyjmują dział kadr ZPWein, 9 Maja Łódź, ul. Tylna nr 6. 2206-K

3 inżynierów lub techników-mechaników z długoletnią praktyką zawodową, 3 inżynierów słabopracujących, księgowego-bilansistę na stanowisko kierownika księgowości oraz 2 ślusarzy na remonty maszyn zatrudnia Zakłady Wytwarzania Aparatury Elektrycznej — Pl. Komuny Paryskiej 6. Relektujemy tylko na siły wysoko kwalifikowane. 2204-K

Kierowcę do ciągnika „Ursus” w gospodarstwie rolnym OZR w okolicy Łodzi (mieszkanie zapewnione), a na miejscu — st. inspektora sekcji rozliczeń surowców, mistrza skrawalni i monterów do czesarek zatrudnia Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Gwardii Ludowej w Łodzi ul. W. Wróblewskiego nr 19. Zgłoszenia przyjmują dział personalny. 2219-K

Wykwalifikowanych kotoniarzy, stopkarzy, szwaczków, łączarek, dziewiarzy na maszyny płaskie (renderki płaskie) oraz mistrza na automaty okrągłe przyjmują natychmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończosznego. Zgłoszenia przyjmują dział kadr Łódź, ul. Brzozowa 5-9. 2175-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

ROWER młodzieżowy w dobrym stanie kupię. Tel. 184-70 godz. 16-20

WRAK motocykla z silnikiem i silnik czesnotaktowy kupię. Kiosk K. Przew. J. Stojński — róg Piotrkowskiej i 92 Łódź Zdrowie. Kraków-Lipca (5512 G)

SPRZ

Włóknarz najlepiej przygotował siatkarzy do turnieju o puchar CRZZ

W pierwszych dniach listopada rozpocznie się na terenie całego kraju największa impreza dla siatkarzy i siatkarek — puchar CRZZ. Rozgrywki pucharowe przeprowadzane są corocznie od 1950 r. i cieszą się coraz większym zainteresowaniem. W pierwszym pucharze wzięło udział 1.060 zespołów, a w roku bieżącym startowało 5.541 drużyn. Ilość zgłoszeń do pucharu na rok 1956 wskazuje na to, iż rekord zostanie pobity.

W punktacji zresztowej puchar za największą ilość najlepiej przygotowanych drużyn zdobyło w roku bieżącym ZS Włóknarz. W finałowych spotkaniach tak w konkurencji kobiet jak i mężczyzn triumfowali siatkarze Sparty Warszawa.

Terminarz pucharu na 1956 r. przewiduje, że finały rozegrane zostaną w dniach 21—25 marca 1956 r. w Łodzi.

Oczy kibiców łódzkich skierowane na...
Warszawę

SPORT SPORT

Dwie perspektywy Przed Polonią — spadek Włóknierzem — mistrzostwo — oto stawka niedzielnego meczu w Łodzi

Typować gospodarzy?... A mo że w innej rubryce postawić krzyżyk?... Biedzą się uczestnicy totka sportowego, wpatrując się w zestawienie par niedzielnych spotkań ligowych. Przecież twarda Lechia nie powinna w Gdańsku przegrać z Wisłą — rozumują i dają jej zwycięstwo, ale już w następnej chwili budzi się refleksja, że jednak Wisła jak gra, tak gra, ale wygrywać umie. Węc co zrobić? Może postawić na remis?...
Ba, żeby tylko ten jeden mecz nasuwał wątpliwości. A Gwardia — Ruch w Warszawie? a Garbarnia — Gwardia (By-

goszcz)? Któż wreszcie zaręczyć może, że Kolejorz rozbił blok obronny Górnika, walczącego o swój byt w lidze, skoro nie udało się to bardziej bojowemu atakowi Włókniarza. Wprawdzie CWKS rozgromił ostatnio Górników, ale co piątką ataku wojoszkowskiego, to nie ofensywa, a waleczność, w której jedynie Anioła i Wojciechowski są pełnowartościowymi napastnikami.

Nie ulega wątpliwości, że do najciekawszych należy spotkanie warszawskie między Gwardią i Ruchem, jako że Gwardia, jeden z kandydatów na mistrza, ma podwójne zadanie do spełnienia: zdobyć tak potrzebne jej punkty i... naprawić reputację piłkarstwa warszawskiego, nadzarpiętą klęską piłkarzy CWKS jaka ich spotkała w Chorzowie.

A może i tym razem Ruchowi przypadnie rola pogromcy zespołu stołecznego? Węc kogo typować? W jakiej rubryce postawić krzyżyk? Uczestnikom totka możemy dać tylko jedną wskazówkę: w pierwszej rundzie przeciwnicy musieli się zadowolić wynikiem bezbramkowym... i to musi im wystarczyć.

Acha, prawda, przecież to jeszcze nie wszystko, bo chociaż CWKS i Stal nie grają w niedzielę (wojskowi piłkarze wyjechali do Francji i Stal spędziła niedzielę beczynnie) jest jeszcze jedno spotkanie i to takie, którego kibice łódzcy oczekują ze zrozmianą niecierpliwością.

Nie darowaliby nam tego gdy byśmy ani słowem nie wspomnieli o rozgrywce ich ulubionej drużyny Włókniarza z mistrzem Polski Polonią (Bytom). Co prawda z zeszłorocznej świetności zespołu bytomskiego pozostały jedynie wspomnienia (dzisiaj jest on na przedostatnim miejscu w tabeli), ale jako przeciwnika nie należy go nie doceniać, chociaż zdawać by się mogło, że maruder tabeli w walce z jej przodkiem nie może mieć wiele do powiedzenia. Jak w każdym spotkaniu, tak i w tym, trzeba będzie solidnie popracować na zwycięstwo, gdyż w dotychczasowych niepowodzeniach mistrza Polski nie widzimy bynajmniej rejonu sukcesu łódzian. Trzeba więc być przygotowanym na to, że niedzielne spotkanie nie stać będzie pod znakiem twardej, nieustępliwiejszej walki ze strony gości.

W II lidze uwaga koncentruje się przede wszystkim na tych spotkaniach niedzielnych, w których udział biorą dwie czołowe drużyny w tabeli, a więc Górnik (Zabrze) i Budowlani (Opole), gdyż obie nie mają łatwego zadania. Górnik grają w Warszawie ze Spartą, która tak lubi pisać niespodzianki, a Bu-

dowlani — w Lipinach, z wciąż jeszcze groźnym Naprzodem, gdzie łatwo mogą stracić punkty. W I rundzie Budowlani grają u siebie z trudem odnieśli zwycięstwo 3:2, a Sparta zremisowała w Zabrzu 1:1.

Poza tym w niedzielę zmierzą się: AKS — Stal (Gdańsk), CWKS (Bydgoszcz) — Tarnovia, Górnik (Bytom) — CWKS Kraków, Polonia (Leszno) — Gwardia (Kielce) i Cracovia — Górnik (Wałbrzych).

Rm.

Masowy turniej tenisa stołowego o nagrodę ŁKKF

W dniach od 10 do 20 bm. trwać będzie wielki turniej tenisa stołowego, zorganizowany w Miejskim Ogrodzie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W turnieju mogą wziąć udział zawodnicy wszystkich klas, łącznie z młodzieżą.

Rozgrywki odbywać się będą w sali Koła Sportowego ZPW im. 9 Maja przy ul. Tynej 6. Nagrodę dla najlepszego zespołu ofiarował ŁKKF.

Zgłoszenia przyjmuje ŁKKF. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi 10 bm. o godz. 18.30.

Dwudniowy trójmecz lekkoatletyczny LZS — Zryw — Start

Trójmecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji zrzeszeń LZS — Zryw — Start organizuje w dniach 8 i 9 bm. Rada Okręgowa Startu łódzkiego. W trójmecz wzięły udział około 180 zawodników, a między innymi startować będą: Bożek, Zurek, Kosiński, Kotłowski, Zimny, Kozłowski.

Zawody odbędą się na stadionie Włókniarza przy Al. Unii 2, z tym, że w sobotę rozpoczyna się one o godz. 15.30, a w niedzielę o godz. 9.

I w dzień i w nocy warczyć będą motory w raidzie LPŻ

Ustalona już została trasa raidu nocno-dziennego, organizowanego przez Łódzki Klub Motorowy LPŻ w związku z XII rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego i Tygodnia LPŻ.

Start nastąpi 8 bm. z Ośrodka Szkolenia Motorowego w Łodzi, Al. Kościuszki 69 o godzinie 21. Trasa licząca 132 km przechodzić będzie przez następujące miejscowości: Łódź, Zgierz, Rudniki, Kębli-



Niedobrze z boksem łódzkim

Włóknarz i Gwardia odczuwają brak rezerw

Łódzkie zespoły II ligi bokserkiej zastraszają słabo wystawiały do rozgrywek mistrzowskich. Co można powiedzieć o pozycji Włókniarza — byłego członka ekstraklasy, który dzisiaj znalazł się na piątym miejscu w tabeli z wcale nie jasnymi widokami na przyszłość lub o Gwardii, „pewnie” wlokącej się w ogonie, choć jeszcze przed rokiem była ona jednym z pretendentów do I-ligowego awansu?

Trzeba prawdzie trzeźwo spojrzeć w oczy. Jeśli nie nastąpi jakaś radykalna zmiana, jeśli w pracy naszych zespołów nie nastąpi zasadnicza zmiana na lepsze, będziemy musieli zwinąć żagle ambicji... i zdać się na łaskę i niełaskę losu.

Zaczynając przegląd od Gwardii, po której więcej sobie obiecujemy, mimo jej dotychczasowej ostatniej pozycji i występów w grupie znacznie silniejszej, niż ta, w której walczy „Włóknarz”.

Trzy punkty są w tej drużynie mniej więcej pewne — Piórkowski, Sielczak i Rozpierski. Prawie każdy ich start przynosi zespołowi 6 punktów. Oczywiście możliwe są i niespodzianki, jak ostatnia przegrana Sielczaka z Izidorczykiem, albo też natrafia się na trzeci zwycięstwo (w II lidze rzadkiego) przeciwnika i wtedy nie wiadomo (Piórkowski — Grzelak).

Drugą linię Gwardii stanowią: Debis, Palusiak i występujący po dłuższej przerwie Ambrosiewicz. Oni najczęściej decydują o wyniku ogólnym spotkania. Kubasiewicz, Michulka, Kaczmarek, Malyszko i Wencel — o nich wiadomo, że nie są ostoją zespołu. Takich pięściarzy jest w II lidze wielu. Kubasiewicz typ zabił — w wielu wypadkach skutecznego — często zawodliwego. Podobnie Sobon — przed nim dopiero praca i przyszłość. Gwardia jest mimo wszystko zespołem silnym i ma szansę odegrania nieposłusznego roli w rozgrywkach — jeśli jednak patrzeć w przyszłość, trzeba dojść do wniosku, że niektóre wagi wymagają „odświeżenia”.

Poważnie martwimy się o Włókniarza. Nie spostrzegaliśmy się, jak młody i dość skonsolidowany zespół stał się po dwóch latach zlepek indywidualności o różnym wieku i klasie. I nadziejali też. Aniela, Kargier i Guziński podpierają zespół. Waszczyk, a zwłaszcza Gampe niewiele dają drużynie.

Wagi ciężkie — to w ogóle pięta Achillesowa długoligowego boksu, ale w łódzkim Włókniarzu ta pięta to prawdziwe nieszczęście.

Nie wiemy, czy w Łodzi nie ma ludzi młodych, ciężkich i pragnących boksować, czy też poszukiwania ze strony Włókniarza prowadzone są bardzo niemrawo? Jeśli tak, to trzeba się wreszcie uderzyć w piersi i... zacząć szukać. Gdyby nie było innych sposobów, chętnie przyjdziemy z pomocą i rozpiszemy konkurs, którego zwycięzcy zostaliby przydzieleni Włóknarzowi jako materiał.

Boks łódzki musi wreszcie ruszyć z martwego punktu, na którym utknął przed kilku laty. Musi przypomnieć sobie dawne czasy, tradycję w triumf obfitujące, nabrać głębokiego oddechu i wystartować do pościgu za krajową czołówką.

J. SZEL.

Ciekawostki piłkarskie

Prezydium SPN GKKF zawiesiło resztę kary nałożonej na napastnika stołecznej Gwardii, Jazłowieckiego, za tendencyjne sfalowanie w meczu z CWKS Warszawą w końcu ubiegłego roku bramkarza Szymkowiaka. Jazłowiecki był zdyskwalifikowany do końca 1956 r.

Tarnowski spotkała zasłużona kara za niesportowe zachowanie się miejscowych kibiców podczas meczu ze Stalą Gdańsk. Drużyna tarnowska kolejne dwa mecze musiała rozegrać bez udziału publiczności.

Rozegrany na neutralnym boisku w Trzebinie mecz piłkarski o tytuł mistrza krakowskiej ligi wojewódzkiej między Spartą (Dąbki) i Beskidem (Andrychów) zakończył się zwycięstwem Sparty 2:0 (1:0).

Zwycięska drużyna reprezentować będzie okręg krakowski w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarskiej.

Z myślą o dobrej organizacji rozpoczęto przygotowania do lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Jak już donosiliśmy, ostateczna decyzja w sprawie powierzenia organizacji lekkoatletycznych mistrzostw Polski Łodzi — zapadła. Zawody o tytuły mistrzów odbędą się w dniach 23, 24, 25 października br. Termin jest swego rodzaju eksperymentem. Po pierwsze: koniec października, a więc bardzo późno — ma to służyć załącznik z przyszłoroczną Olimpiadą (Melbourne) — listopad — grudzień 1956), po drugie: dni mistrzostw przypadają na niedzielę, poniedziałek i wtorek — rzecz nie często stosowana. W Łodzi powstał już komitet organizacyjny mistrzostw, który rozpoczął pierwsze prace przygotowawcze.

Dobre lekarstwo na kryzys „Czwartki bokerskie” na Widzewie szkołą dla młodych pięściarzy łódzkich

Boks łódzki przeżywa już od dłuższego czasu wyraźny kryzys. Uzyskiwane przez naszych pięściarzy wyniki są bardzo znikome, a coraz mniej

śliszy się o wybijających się jednostkach.

Zorganizowana sekcja bokerska przy RKS Widzew rozumiejąc konieczność ożywienia tej gałęzi sportu i spopularyzowania jej na terenie Łodzi oraz podniesienia samego poziomu, podjęła cenną inicjatywę organizowania „czwartków bokerskich” dla zawodników młodych, a więc juniorów i młodzików.

Tak więc dzięki Widzewowi, począwszy od 13 października br. w hali sportowej na Widzewie odbywać się będą wieczorem walki bokerskie zawodników należących do wszystkich kół z terenu Łodzi uprawiających pięściarstwo jak: Gwardii, Włókniarza, Stali, Budowlanych, Zrywu i Widozwa przy pełnej obsadzie sędziowskiej, trenerskiej i lekarskiej, którą w zrozumieniu służącej intencji zapewnił bezpłatnie ŁKKF.

Zorganizowanie takich „czwartków” pozwoli również w znacznie szerszym stopniu na szkolenie młodej kadry sędziowskiej, która będzie systematycznie podnosić swoje kwalifikacje w miarę ilości sędziowanych walk.



Palestra przeciw oskarżycielom na boisku piłkarskim

Tradycyjnym zwyczajem przed stawiciele palestry łódzkiej rozegrają mecz piłkarski z prokuratorą łódzka. Dochód z imprezy na budowę Warszawy.

Zawody odbędą się w niedzielę 9 bm. o godz. 12 na boisku Widzewa z tym, że drużyna prokuratorury poprowadzi w bój prokurator Tedling, a adwokat — dzielnik Olczyk.

Expressem po stadionach

Na wielkie zawody lekkoatletyczne do Lyonu zostali zaproszeni Chomik, Sidło, Lewandowski i Adamczyk. Zawody odbędą się w dniu 23 bm., a więc kolidują z mistrzostwami Polski, co zapewne stanie się przyczyną, że Polacy nie będą mogli przyjąć zaproszenia. Australijski Landy, wzmógł treningi i oświadczył, iż weźmie udział w igrzyskach olimpijskich. Mecz piłkarski Gwardia W-wa Długardem będzie prowadzony przez sędziego francuskiego Harzic przy pomocy bocznych Schwinte i Lequesne.



(15)

Rozkaz, towarzyszu majorze! Drozdów wyszedł. — Wszystko jest jak gdyby jasne — powiedział Gonczarow. — Droga do mieszkania Marczewskiej, to droga... — nie skończył, sięgnął po słuchawkę, połączył się z komisarzem i zameldował o przygotowanej operacji.

ŚLADY W OGRODZIE

— Mamy przed sobą niebezpieczną operację — powiedział mi major, opatrując rewołwer. — Radzę wam zostać. Jutro opowiemy panu wszystko z najdrobniejszymi szczegółami.

— Towarzysz komisarz pozwolił mi towarzyszyć wam — powiedziałem.

— Ostrzegam raz jeszcze o niebezpieczeństwie. To nie spektakl.

— Rozumiem i nie boję się...

— Popatrzcie! — Gonczarow uniósł włosy nad lewą skronią i pokazał bliznę. — To dostałem w 39 roku. Otworzono mi drzwi jednocześnie wystrzelono do mnie. A teraz tu — pochylił głowę i pokazał bliznę na ciemieniu. — W roku 47 podczas pewnej operacji poczynano mnie żelaznym łomem, a tu na ramieniu mam także ranę od wystrzału podczas operacji.

— Byłem na froncie.

— Dobrze. Ale podczas operacji wymagam absolutnego posłuszeństwa.

— Przyrzekam.

— Jedziemy.

Na dole czekał na nas samochód. Gonczarow siadł przy szoferze, trzasnęły drzwiczki i ruszyliśmy.

Szybko dojechaliśmy do Drużej Lichoborskiej. Jednopoietrowy drewniany dom stał za drucianym płotem, otoczony niewielkim ogródkiem ze ścieżkami i klombami kwiatów. Maszyna pojechała dalej, nie zatrzymując się i skręciła za róg, gdzie dopiero stanęła. Jakby spod ziemi wyrósł koło nas Drozdów. Nachylił się do Gonczarowa i zaczął cicho coś mówić, widocznie składając raport o sytuacji. Gonczarow kiwnął głową i wysiadł z samochodu. Wysiadłem również.

Była siódma wieczór.

Mieliśmy właśnie najdłuższe dni w roku. Słońce jeszcze nie zaszło, ale zakryły je chmury.

— Zdaje się, że znowu zbiera się na deszcz — powiedziałem.

— Tak, tak, być może... — powiedział Gonczarow z roztargnieniem, rozglądając się bacznie dokoła.

Uliczka nie była ożywiona. Przechodniów prawie nie było. Gonczarow powoli skierował się do domu Fagurnowej.

Mimo bacznej uwagi, nie mogłem dostrzec jakichkolwiek przygotowań do operacji: żadnego ruchu, żadnych ludzi.

Było cicho, spokojnie. Na ławeczce przy płocie jakaś młodziutka panienka w jasnej letniej sukni i białej pikowej panamie z zainteresowaniem czytała książkę.

— Czy ona wam nie przeszkodzi? — zapytałem szepem Gonczarowa.

— Kto? — zapytał Gonczarow, patrząc na mnie ze zdumieniem.

— Ta panienka — odpowiedziałem wskazując ją ruchem głowy.

— Jaka panienka? — uśmiechnął się Gonczarow. — Przecież to jest Kowalenko.

Kowalenko nie można było poznać, tak zmieniła ją sukienka i panama, nadając jej wygląd podlotka. Nie zwróciła na nas uwagi.

Drozdów zniknął, ale szybko wrócił i powiedział do Gonczarowa:

— W domu panuje podejrzana cisza. Ktoś tam jest, ale kto, tego nie udało się stwierdzić.

— Ludzie są na miejscach? — Tak. Okno, drzwi kuchenne i strych — wszystko pod obserwacją.

Uważnie spojrzeliśmy na dom i znowu nie zauważyliśmy ani jednej łódzkiej postaci.

— No cóż, pójdziemy... Koło ogródka prosto do frontowego wejścia, tak zdaje się? — nie czekając na odpowiedź, Gonczarow ruszył naprzód.

— Pozwólcie, Fiodorze Grigoriewicz. — Drozdów rozumiał, jakie im grozi niebezpieczeństwo i chciał być pierwszy.

— Proszę iść za mną. A wy — zwrócił się do mnie, — posiedźcie z Kowalenko.

Skierowali się w stronę domu. Powiedziałem „dobrze” i... poszedłem za nimi.

Przyjemnie było patrzeć na ten czysty mały domek, którego okna wychodziły na ogród.

Gonczarow zadzwonił. Drzwi długo nie otwierały się. Czekałmy w milczeniu, czujnie. Wreszcie rozległy się jakieś kroki ostrożne, jakby skradające się, potem metaliczny dźwięk odsuwanej zasławy. Drozdów niespodzianie rzucił się naprzód i zasłonił sobą Gonczarowa. W tej samej chwili drzwi się otworzyły. Przed nami stała mała, chudziutka staruszka, z gęstą siecią zmarszczek na twarzy i gładko zaczesanymi siwymi włosami.

(c.d.n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64. 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75. 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80. 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47. 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95. 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04. 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32. 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75. 293-00 wewn. 30 czynne 8—15.30, w sobotę 8—13.30.